Wilków: Parafia postawiła na czystą energię 14

Poniatowa: Kultura nie zmieni szefa 14

U nas 73 procent zagłosowało na Dudę 15

Fot. Kancelaria Prezydenta RP

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelu

14 - 20 lipca 2020 r. ▪ nr 28 (279) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

O ATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Teresa Jąder

Lekarz zmarł w samochodzie. Przyjaciółka: Nie udzielono mu pomocy

- Nawet nie przebadali go. Zmierzyli mu tylko saturację. Doktorka powiedziała, że jest wszystko w porządku – wspomina pani Teresa z Opola Lubelskiego, która zarzuca pogotowiu znieczulicę.

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl 5

Chodel: Są pieniądze na modernizację oczyszczalni ścieków s. 5

Opole: Targ-widmo straszy mieszkańców s. 12

Machów: 995 m nowego asfaltu s. 14

Gm. Poniatowa: Sześciolatek postrzelił z wiatrówki sześciolatka s. 15

Karczmiska: Sąd łaskawy dla proboszcza

Duchowny za składowanie śmieci z cmentarza przy plebanii został ukarany grzywną. Dość niską.

s. 7

Wicestarosta stracił prawo jazdy

Samorządowiec przekroczył prędkość o 52 km.

s. R3

NAKŁAD 3085 egz.
ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, 24-300 Opole Lubelskie
✆ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU KUBUS PASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Wilków, Kazimierz Dolny, Bochotnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko, Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie
Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790 - 770 - 311, 728 - 915 - 329
www.agronero.pl

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

eprasa.pl d660adcc71

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

ROZMOWA TYGODNIA

NASZ PARTRONAT

Ubogim rozdamy paczki, szukającym wsparcia pomogą specjaliści

Rozmowa z Michałem Kramkiem, prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej

W Pomimo panującej pandemii Pańskie stowarzyszenie nie zwalnia tempa. Mamy kolejny miesiąc i już kolejny projekt, z którym stratujecie.
- Takie jest życie, również nie zwalnia tempa, dlatego wychodzimy naprzeciw mieszkańcom, bo każdy człowiek jest ważny dla nas. Złożyliśmy projekt do Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego z pozytywnym wynikiem dla nas. Z programu wsparcia doraźnego organizacji pozarządowych w zakresie przeciwdziałania skutkom COVID-19 otrzymaliśmy 50 tys.zł na pomoc osobom wykluczonym oraz narażonym w związku z panującą epidemią.

W Co tym razem chcecie zaproponować mieszkańcom Poniatowej?
- Planujemy podjąć szereg działań mających na celu usprawnienie funkcjonowania społeczności lokalnej, naszych mieszkańców w dobie koronawirusa. Osoby biedniejsze będą mogły otrzymać paczki z żywnością pochodzącą od polskich producentów. Tym samym chcemy również wesprzeć polską gospodarkę. Będzie także prowadzony telefon zaufania, na który zainteresowani będą mogli dzwonić po radę, pomoc i wsparcie. Proponujemy pięć bloków porad tematycznych: lekarski, teologiczny, informatyczny, prawniczy, administracyjno-ekonomiczny. Telefon zaufania będzie czynny dwa razy w tygodniu przez cały okres trwania projektu. Zainteresowani teleporadą będą zapisywani przez koordynatora projektu, do którego można będzie zadzwonić na numer tel. 536 604 056.

W Kto będzie udzielał porad?
- Fachowcy w swoich dziedzinach, czyli lekarz, specjalista w zakresie dietetyki klinicznej i zasad żywienia. Od wielu lat zajmuje się nietolerancjami pokarmowymi. Skorzystać będzie można z pomocy również radcy prawnego, specjalisty z zakresu administracji, informatyka, a także księdza.

W Do jakiej konkretnie grupy adresujecie swoje działania?
- W dobie zagrożeń spowodowanych pandemią każdy z nas szuka odrobiny otuchy i nadziei, czy też porady lub pomocy. Naszym celem jest wspieranie osób starszych, seniorów, a zwłaszcza osób doświadczonych wojną i świadków historii, zaspokojenie ich podstawowych potrzeb społecznych. Izolacja osób starszych oraz niepełnosprawnych w czasie epidemii jest dla nich bardzo trudna. Specjaliści zwracają uwagę, że może prowadzić do frustracji, depresji, a w najgorszym przypadku do targnięcia się na swoje życie.

W Jak długo z tej pomocy mieszkańcy będą mogli korzystać?
- Projekt będzie trwał do trzech miesięcy. Planujemy za pomocą transmisji online na profilu fejsbukowym tygodnika „Wspólnota Opolska „ przeprowadzić cykl paneli tematycznych „Jak nie dać się wirusowi" oraz panel podsumowujący na zakończenie projektu. Zachęcam do śledzenia portalu.

Agnieszka Ciekot

Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo w Poniatowej

Dziś możesz oddać krew

We wtorek od godz. 9 do 13 potrwa terenowa akcja poboru krwi w Opolu Lubelskim. Mieszkańcy mogą oddawać krew w specjalnie do tego przystosowanym autokarze Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, który stoi na parkingu przy Urzędzie Miejskim.

Przypominamy, że dawcą może być tylko osoba pełnoletnia i zdrowa. Do podzielenia się życiodajnym płynem zachęcają burmistrz, komendant policji, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim oraz dyrektor RCKiK w Lublinie.

(ja)

R E K L A M A

24-300 Opole Lubelskie, ul. Lubelska 37

PORADNIA PSYCHOLOGICZNA
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Ośrodek środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży

Zakres świadczeń:
√ Porada psychologiczna diagnostyczna
√ Porada psychologiczna
√ Psychoterapia indywidualna
√ Psychoterapia rodzinna
√ Psychoterapia grupowa
√ Wsparcie psychospołeczne
√ Wizyty, porady domowe lub środowiskowe

Pomoc skierowana jest do dzieci i młodzieży (do 21 r.ż.), która:
boryka się z problemami emocjonalnymi i zachowania,
spotyka się z licznymi sytuacjami kryzysowymi, problemami komunikacyjnymi z rodzicami, rodzeństwem, nauczycielami, rówieśnikami,
doświadcza zaburzeń lękowych, depresyjnych, odżywiania, psychosomatycznych (dolegliwości cielesnych mających podłoże w psychice),
doświadcza myśli samobójczych, samookalecza się,
padła ofiarą przemocy (psychicznej lub fizycznej).

Usługi bezpłatne w ramach umowy z NFZ, bez skierowania, na wniosek rodzica

Kontakt z nami: tel. 508 117 896 (rejestracja)
e-mail: pzp.poradnia.opole@gmail.com
Dodatkowych informacji udzielamy
pod nr telefonu: 690 501 561

NFZ
via med
Poradnia Psychologiczna
Dla Dzieci i Młodzieży

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:
- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanazlizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne
991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA
Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 lipca,
godz. 8.00 - 15.00,
Chodel ul.Fantastyczna, Piaskowa, Wschodnia, Słoneczna, Ściegiennego

eprasa.pl d660adcc71

Jelcz z jednostki w Kowali Pierwszej zasłużył się w gaszeniu największego powojennego pożaru w Europie Środkowo-Wschodniej

Ochotnicy z Kowali Pierwszej i Osin z kasą na nowe wozy

Druhowie z dwóch jednostek z powiatu opolskiego odebrali w Lublinie z rąk wicepremiera Jacka Sasina promesy na dotacje do zakupu nowych wozów strażackich. Obie jednostki zamienią wysłużone jelcze na nowoczesne MAN-y.

Dwie jednostki z powiatu opolskiego dostały promesy na dotację do zakupu nowych wozów, obie w wysokości 560 tys. zł. W imieniu swoich jednostek „bony" z rąk wicepremiera Jacka Sasina odebrali naczelnik Kamil Stochmal z OSP Osiny (na zdj. z lewej) oraz prezes Waldemar Szarpak z OSP Kowala Pierwsza (na zdj. z prawej). W środku komendant powiatowy PSP w Opolu Lubelskim bryg. mgr inż. Dariusz Popek

Napęd na cztery koła

Strażacy z OSP w Kowali Pierwszej i Osin otrzymali promesy na dotacje w wysokości 560 tys. zł do zakupu nowych wozów bojowych. Koszty takich pojazdów sięgają około 800 tys. zł. Pozostałą część wydatku muszą pokryć samorządy. Ochotnicy z obu jednostek pozyskają samochody typu średniego MAN, które jednocześnie będą pojazdem nadającym się do działań w terenie.

- Samochód ma napęd na cztery koła z bliźniaczą osią tylną, zbiornik na wodę o pojemności 3 tys. litrów. Takim pojazdem do akcji może jechać sześciu ratowników w pełnym umundurowaniu, uzbrojonych w aparaty ochrony dróg oddechowych. Ten samochód ma też pełną armaturę wodną przewidzianą dla tego typu aut, czyli węże tłoczne i ssawne, prądownice, rozdzielacz - mówi Kamil Stochmal, naczelnik OSP Osiny.

Ten jelcz gasił Kuźnię Raciborską w 1992 roku

Aktualnie OSP Kowala Pierwsza dysponuje dwoma pojazdami: jelczem z 1981 roku i peugeotem boxerem z 1996 roku.

- Jelcz jest autem już bardzo wysłużonym. Brał udział w wielu akcjach, m.in. w latach 90. przy gaszeniu pożaru w Kuźni Raciborskiej. Obecnie nie spełnia wymogów. Nie ma miejsca na przewożenie sprzętu. Do tego ma ograniczoną liczbę miejsc w kabinie, wchodzą do niego tylko cztery osoby - wylicza Waldemar Szarpak, prezes OSP Kowala Pierwsza.

Druhowie z Osin mają natomiast lekki Renault Master oraz pojazd ciężkim marki Jelcz z 1974 roku.

- Ten pojazd jest już leciwy. Ale dzięki naszym staraniom utrzymujemy go w dobrej kondycji, by służył ludziom. Nie sztuką jest odstawić pojazd do garażu i powiedzieć, że nie mamy czym jeździć na akcje, bo stary wóz nam się zepsuł - zaznacza naczelnik jednostki.

Różne typy interwencji

W bieżącym roku ochotnicy z jednostki w Kowali Pierwszej mieli 12 wyjazdów na interwencje.

- Ubiegły rok zamknęliśmy 18 wyjazdami do akcji - zaznacza szef jednostki OSP Kowala Pierwsza.

OSP w Osinach zalicza rocznie około 30-40 wyjazdów na różne interwencje: do pożarów, podtopień, wypadków komunikacyjnych, miejscowych zagrożeń. W jednostce biorących regularnie udział w akcjach i przeszkolonych jest niespełna 20 strażaków.

Dominik Smagała

W straży znowu rekrutują

Tylko do dziś (wtorek) osoby zainteresowane pracą w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim mogą ubiegać się o posadę.

Komendant do obsadzenia ma stanowisko stażysty w służbie przygotowawczej. Docelowo przewidziane jest stanowisko starszego operatora sprzętu.

Kandydaci muszą się pośpieszyć. Tylko do 14 lipca, do godz. 15.30 mogą składać dokumenty. Wymagane są: niekaralność, korzystanie z pełni praw publicznych i co najmniej średnie wykształcenie. Liczy się też zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby w straży. Warunek konieczny, jaki trzeba spełniać, to posiadanie prawa jazdy kategorii C.

Formularze dokumentów pobrać można ze strony internetowej KP PSP w Opolu Lubelskim. Postępowanie kwalifikacyjne składa się z pięciu etapów, m.in. oceny formalnej złożonych przez kandydatów dokumentów, testu sprawności fizycznej, który składa się z kilku ćwiczeń, sprawdzianu lęku wysokości oraz rozmowy kwalifikacyjnej.

Początkujący strażak może liczyć na pensję w wysokości 2550 zł brutto plus dodatki za stopień i wysługę lat, jeśli takowe mu przysługują.

(ac)

Kino Czyn zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17 - 19 lipca	AGENT KOT	17.00	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
17 - 19 lipca	MAYDAY	19.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
24 - 26 lipca	WILK W OWCZEJ SKÓRZE 2	17.00	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
24 - 26 lipca	PAN T.	19.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł

NIE PRZEGAP

19 lipca – Rajd rowerowy „Odjazdowe Ufo". Opole Lubelskie, start godz. 10.30 z parkingu przy Urzędzie Miejskim. Trasa 50 km. Organizator – Opolskie Centrum Kultury.
21 lipca – Przedstawienie „Szkoła Pana Kleksa". Poniatowa, godz. 17.30, molo w parku miejskim. Bezpłatne.
26 lipca – Rajd rowerowy „Owocowym szlakiem". Opole Lubelskie, start godz. 10.30 z parkingu przy Urzędzie Miejskim. Trasa 45 km. Organizator – Opolskie Centrum Kultury.
1 sierpnia – Rajd rowerowy „Szlakami Wrzelowieckiego parku Krajobrazowego". Opole Lubelskie, start godz. 10.30 z parkingu przy Urzędzie Miejskim. Trasa 50 km. Organizator – Opolskie Centrum Kultury.
8 sierpnia – Warsztaty kosmetyczne w Młynie Hipolit w Nowym Gaju. Organizator wycieczki: Opolskie Centrum Kultury, godz. 10.30 – wyjazd. Koszt – 55 zł.
17 – 22 sierpnia – Wakacyjny ogród wyobraźni. Warsztaty interdyscyplinarne. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz.9-15. Cena: 100 zł.

(ja)

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Łukasz Turski, 33 l.
Skoków, zm. 3 lipca

Natalia Kołodziejczyk, 89 l.
Kępa Chotecka, zm. 3 lipca

Mieczysław Samonek, 73 l.
Ożarów, zm. 6 lipca

Jadwiga Śmich, 90 l.
Wólka Polanowska, zm. 7 lipca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PONIATOWA

Zofia Koziarz, 90 l.
Zarudki, zm. 4 lipca

Jerzy Morgut, 71 l.
Poniatowa,
zm. 6 lipca

Marianna Manowska, 86 l.
Kraczewice Prywatne,
zm. 7 lipca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

4 lipca
- Poniatowa: Wypadek drogowy, zderzenie dwóch samochodów – Volkswagena i Forda.

6 lipca
- Opole Lubelskie: Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Opole Lubelskie: Pęknięte drzewo stwarzające zagrożenie dla budynku mieszkalnego.

7 lipca
- Poniatowa: Pomoc w otwarciu mieszkania.

8 lipca
- Opole Lubelskie: Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Rozalin: Złamany konar zwisający nad budynkiem.

(ja)

R E K L A M A

R E K L A M A

Jakubczyk
AGRO TECHNIKA
Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 10, tel. 81 827 27 69
PRZEGLĄDY OPRYSKIWACZY SADOWNICZYCH
693 739 000 DOJAZD DO KLIENTA
SERWIS CIĄGNIKÓW I MASZYN
TRANSPORT LAWETĄ W CENIE NAPRAWY
791 470 090

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Elektromonter	Łuszczów Drugi/Elektropaks sp. z o.o.	od 4 500 zł
Pracownik produkcji/obsługa peleciarki	Cezaryn	od 2 600 zł
Sprzedawca	Puławy	od 2 600 zł
Pracownik fizyczny	Kosmin/Janusz Mirosław Szlendak H.P.U. KO-AGRO	od 2 600 zł
Monter konstrukcji stalowych	Puławy/Mostostal	2 600 - 3 500 zł
Spawacz	Puławy/Mostostal	2 600 - 3 500 zł
Wulkanizator/mechanik	Puławy/Auto Hol Serwis Justyna Trepiak	od 17 zł/h
Pracownik budowlany	Puławy/Sławomir Olszański P.H.U. Drewniak	od 2 600 zł
Pracownik sprzątający	Puławy/Mariola Mroczkowska Glanc Serwis	od 1 300 zł
Piekarz	Markuszów/Piekarnia U PIECYKA Iwona Piecyk - Buczkowska	od 2 600 zł
Asystent międzykulturowy	Klementowice/Zespół Szkół Agrobiznesu	od 2 600 zł
Fakturzysta	Puławy/Tele Hurt Jacek Mężydło	od 2 600 zł
Operator zakuwarki do przewodów hydraulicznych	Puławy/Aropan	od 17/18 zł/h
Handlowiec	Puławy/Elpie	2 600 - 3 000 zł
Samodzielny księgowy	Puławy/IUNG	od 3 000 zł
Kierowca kat C+E	Piotrowice/1. P.W.KRETEK Piotr Próchniak, 2. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Horyzont s.c. Piotr Próchniak	od 2 600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Osoba do wydawnia i rozliczania pieczywa	Poniatowa/Piekarnia S.C. Jarosław Kubić Maria Kubić	od 2 600 zł
Spedytor/logistyk/dyspozytor	Elżbieta/ EJMAKS Edyta Drozd	od 2 700 zł
Magazynier	Ponoiatowa/Herbapol Lublin	od 2 600 zł
Rwacz/rwaczka	Osiny	17 zł/h
Dozorca/pracownik ochrony	Opole Lubelskie/ARMA Sp. z o.o.	od 2 600 zł
Frezer	Poniatowa/ Wentworth Tech Sp.z o.o.	2 600 - 4 000 zł

Osoby odpoczywające nad wodą zostawiają po sobie sporo odpadów

To oni dbają o czystość nad Wieprzem

Gdyby nie oni brzegi Wieprza na terenie gminy Baranów tonęłyby w śmieciach. Społeczna Straż Rybacka po raz kolejny zorganizowała akcję sprzątania otoczenia rzeki.

Tym razem rękawy zakasali Lucjan Cieloch, Grzegorz Wawer, Marcin Ziętek, Paweł Cieloch, Dariusz Rybak, Sylwester Wojewoda

Straż Rybacka dba o porządek

Nad wodą wypoczywać lubi każdy. Ale nie każdy pamięta o tym, aby po swoim pobycie na łonie natury nie zostawić śladu, zwłaszcza w postaci śmieci. O tym, ile ich potem leży np. nad Wieprzem wiedzą dokładnie członkowie Grupy Terenowej Społecznej Straży Rybackiej i Zarząd Koła Polskiego Związku Rybackiego w Baranowie. Już po raz kolejny w tym roku w jedną z czerwcowych sobót zorganizowali akcję sprzątania przepływającego przez teren gminy Wieprza.

Sześciu wspaniałych

Wyposażeni w rękawice ochronne i worki na śmieci Lucjan Cieloch, Grzegorz Wawer, Marcin Ziętek, Paweł Cieloch, Dariusz Rybak i Sylwester Wojewoda uporządkowali kilkukilometrowy odcinek rzeki od tzw. Starego Mostu w Baranowie , teren wokół starorzecza „Czarny Dół" wraz z drogą dojazdową do miejscowej oczyszczalni ścieków. Co znajdowali na swojej drodze? Głównie puszki po piwie oraz plastikowe opakowania, m.in. po napojach, np. wodzie mineralnej. Ochotników wsparła gmina pomagając w usunięciu śmieci. - Działania mocno utrudniała wysoka i mokra trawa oraz duże zarośnięcie terenu. Niestety śmieci nie brakowało. Zebrano 9 dużych worków odpadów - mówi Grzegorz Wawer ze Społecznej Straży Rybackiej i dodaje: - Apelujemy również o niezaśmiecanie i zabieranie odpadów ze sobą do domu.

Marta Pietroń

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

SMAKIOGRODU
Gospodarstwo Rodzinne Krawczyk

Najsmaczniejsze pomidory rosną w Karczmiskach

Ten rok jest dla nas wyjątkowy. Sezon owocowo-warzywny w pełni! Postanowiliśmy zaprosić Państwa do naszego Rodzinnego Gospodarstwa Ogrodniczego. Możecie tu kupić polskie warzywa i owoce prosto z ogrodu! Są świeże, pyszne i zdrowe. Jesteśmy dumni z ich jakości!

Nasza przygoda z ogrodnictwem trwa od trzech pokoleń. Niemal 40 lat temu rozpoczęliśmy uprawy pod osłonami. Na początku uprawialiśmy paprykę. Do tej pory cieszy się ona ogromnym powodzeniem wśród restauratorów, właścicieli sklepów i prywatnych odbiorców. Jest doskonała w smaku. Idealnie nadaje się na **domowe przetwory**. Przez lata asortyment w naszym gospodarstwie ogrodniczym poszerzał się o inne warzywa, a także owoce. Teraz poza papryką, uprawiamy: przepyszne pomidory tradycyjnych odmian, chrupiące ogórki, różnorodne fasole, bakłażany, warzywa okopowe, naciowe, kapustne, pełne witamin jeżyny, soczyste maliny i przesłodkie truskawki… Wśród naszych klientów największą popularnością cieszą się pomidory malinowe. Nic dziwnego. **To pomidory o smaku pomidorów!!!** Mięsiste, pachnące, smaczne… po prostu wyjątkowe! Dzięki tradycyjnej uprawie, organicznemu nawożeniu i wyjątkowemu mikroklimatowi, doborze odmian i doskonałej glebie, osiągnęliśmy smak porównywalny do **smaku darów z przydomowego ogródka.**

Od lat nasze warzywa uprawiane są z myślą o zdrowiu i zadowoleniu naszych klientów. Uprawiamy je w zgodzie z naturą. Nie spieszymy się. Nie poganiamy naszych roślin. Traktujemy z szacunkiem naturę i nie staramy się jej poprawiać.

Zapraszamy do naszego gospodarstwa, jak **do naturalnej apteki, po odporność z ogrodu.** Można u nas kupić owoce i warzywa, bezpośrednio po ich zbiorze, co gwarantuje ich najwyższą świeżość.
Naszym celem jest przekonanie Was, że **owoce i warzywa mogą być smaczne, zdrowe i …blisko!**

Nasze gospodarstwo można znaleźć na facebooku i w Karczmiskach Drugich, przy ul. Lubelskiej 72. **Na zakupy zapraszamy serdecznie od świtu do zmierzchu!** :)

RODZINA KRAWCZYK

Karczmiska Drugie, ul. Lubelska 72
570-354-481

krawczykjakubpiotr@gmail.com
Znajdziesz nas na facebooku
www.facebook.com/smaki.ogrodu/

GRATIS
z tym kuponem odbierzesz 1 kg naszych pysznych pomidorów

eprasa.pl d660adcc71

Lekarka z pogotowia miała pozwalać sobie również na opryskliwe uwagi

Lekarz zmarł w samochodzie. Przyjaciółka: Nie udzielono mu pomocy

- Przecież to był ich człowiek, lekarz. Gdyby zabrali go do szpitala, to by żył – uważa pani Teresa z Opola Lubelskiego. Prezes szpitala wszczął postępowanie wyjaśniające.

Teresa Jąder z Opola Lubelskiego
- Jaka jest ta służba zdrowia? To jest znieczulica. Przecież to jest ich człowiek. Gdyby go zabrali do szpitala, dali mu kroplówkę, to by żył

Gabriel Maj,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
Wszcząłem postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Chętnie porozmawiam, ale po jego zakończeniu

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
Zwłoki zostały wydane rodzinie. Nie było sekcji, gdyż nie stwierdzono, aby w tym zdarzeniu uczestniczyły osoby trzecie

Zdarzenie miało miejsce 3 czerwca na parkingu przy przedszkolu miejskim w Opolu Lubelskim. W zaparkowanym jaguarze zmarł 60-letni Jerzy Wysocki, lekarz.

Pochodził z Tomaszowa Lubelskiego, ale od 18 lat mieszkał w Opolu Lubelskim. Na co dzień pracował jako lekarz w pogotowiu ratunkowym w spółce Triomed. Niósł pomoc pacjentom w różnych miejscach w Polsce, do których był wysyłany.

„Kazała mi zabrać go sobie do domu"

Feralnego 3 czerwca wrócił po dyżurze do Opola Lubelskiego. Samochód zaparkował na parkingu przy ul. Przemysłowej. Z plecakiem i laptopem udał się do domu swojej przyjaciółki, z którą mieszkał, aby zostawić swoje rzeczy. Wrócił jednak do samochodu. Wiadomo, że pił piwo.

- Nie chciał przyjść do domu. Narzekał, że jest mu tak ciężko. Zadzwoniłam do jego kolegi, lekarza z Płocka, który zaalarmował policję – relacjonuje to, co się wydarzyło tego dnia pani Teresa Jąder z Opola Lubelskiego.

Przyjechał radiowóz. Jeden z policjantów wezwał karetkę pogotowia. Przyjechała ze szpitala w Poniatowej.

- Nawet nie przebadali go. Zmierzyli mu tylko saturację. Doktorka powiedziała, że jest wszystko w porządku. Zapytała go jeszcze, czy potrzebna jest mu pomoc. On odpowiedział, że nie, gdyż nigdy pomocy nie potrzebował – opowiada nasza Czytelniczka, która prosiła, aby karetka zabrała Jerzego Wysockiego do szpitala. Usłyszała odmowną odpowiedź.

- Pani doktor kazała mi zabrać go sobie do domu. Ale jak miałam go zabrać, na plecy? – pyta retorycznie.

Dziś nie ma wątpliwości, że gdyby karetka zabrała lekarza do szpitala, to do tragedii by nie doszło.

- Jaka jest ta służba zdrowia? To jest znieczulica. Przecież to jest ich człowiek. Gdyby go zabrali do szpitala, dali mu kroplówkę, to by żył – uważa.

Ale najbardziej panią Teresę zabolały opryskliwe uwagi, na jakie pozwalała sobie lekarka z pogotowia.

- Żartowała sobie na temat zarobków Wysockiego, porównywała je do zarobków kierowcy z karetki. Nazywała go protegowanym. Po co taki człowiek pracuje w pogotowiu, jak nie ma powołania do pracy z ludźmi, którzy cierpią i potrzebują pomocy – wytyka kobieta, która postanowiła opowiedzieć tę historię, żeby pomóc innym osobom w podobnej sytuacji.

Zmarł w samochodzie

Karetka odjechała. Pani Teresa tego dnia musiała pojechać do swojego gospodarstwa, kilka kilometrów za Opolem. Nie mogła zostać na parkingu i pilnować znajomego. Wzywały ją obowiązki.

- Policjant powiedział mi, żebym jechała. Obiecał, że tu będzie doglądał od czasu do czasu. Nie wiem, czy ktoś w ogóle był. Gdy przyjechałam wieczorem, otworzyłam drzwi samochodu, to Wysocki już nie żył. Nawet nie wiem, kiedy zmarł – przyznaje kobieta.

Pani Teresa zadzwoniła natychmiast pod numer alarmowy 112.

- Przyjechała karetka, by go reanimować. A później następna, aby stwierdzić zgon. Przyjechały dwa radiowozy policyjne i prokurator. Wtedy było ich dużo do pomocy, ale jak było już za późno – mówi załamana kobieta.

Prokuratorskie śledztwo wszczęte

Sprawą śmierci lekarza zajęła się prokuratura. Postępowanie wszczęte zostało w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

- Postępowanie było prowadzone w niezbędnym zakresie. Prokurator wykonywał czynności na miejscu. Zwłoki zostały wydane rodzinie. Nie było sekcji, gdyż nie stwierdzono, aby w tym zdarzeniu uczestniczyły osoby trzecie. Gdy nie ma podejrzeń, że osoby trzecie w przestępczy sposób mogły przyczynić się do zgonu, nie ustalamy też przyczyny zgonu. Nie jesteśmy lekarzami – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Szpital wszczyna postępowanie

O odniesienie się do zarzutów naszej Czytelniczki poprosiliśmy władze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Niestety nasze pytania pozostały póki co bez odpowiedzi. Otrzymaliśmy za to taką informację:

- „Zarząd Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim zapewnia, że priorytetem dla wszystkich pracowników Spółki jest troska o bezpieczeństwo i zdrowie pacjentów. Jednym z wyrazów tej troski jest także ochrona danych osobowych pacjenta i udostępnianie informacji na temat jego stanu zdrowia oraz przebiegu leczenia wyłącznie osobom do tego upoważnionym. Uprzejmie informujemy, że dane, wśród których znajdują się również kwestie zawarte w Pani zapytaniu, zostały zgodnie z prawem udostępnione osobom uprawnionym do ich otrzymania, a dalsze ewentualne szczegóły związane z opisywanym przez Panią przypadkiem będą przekazywane ww. osobom zgodnie z obowiązującymi procedurami" – czytamy w przesłanym do naszej redakcji mailu.

Gdy zadzwoniliśmy do prezesa PCZ, nie mógł z nami rozmawiać.

- Wszcząłem postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Chętnie porozmawiam, ale po jego zakończeniu – odpisał nam SMS-em Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Są pieniądze na modernizację oczyszczalni ścieków w Chodlu

Urząd Marszałkowski przyznał gminie Chodel 2 mln zł dofinansowania na przebudowę oczyszczalni ścieków.

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
Kwota 2 mln zł to maksymalna kwota, o jaką mogliśmy wnioskować i taką otrzymaliśmy

Wniosek złożony przez gminę załapał się na finansowanie ze środków pochodzących z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Znalazł się na drugiej pozycji listy rankingowej.

- Kwota 2 mln zł to maksymalna kwota, o jaką mogliśmy wnioskować i taką otrzymaliśmy. W ramach tych środków zostanie zmodernizowana oczyszczalnia ścieków i przebudowany kilometr azbestowej sieci wodociągowej w Chodlu – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który nie kryje satysfakcji z przyznanego dofinansowania.

O konieczności modernizacji oczyszczalni wójt mówił od miesięcy. Znajdujące się w niej urządzenia po dwudziestu latach pracy są mocno przestarzałe, wyeksploatowane i pochłaniają dużo energii, a co się z tym wiąże - generują duże koszty. Są też takie jak punkt zlewny ścieków dowożonych, który nie spełnia już obowiązujących wymogów.

- Z problemem 20-letniej oczyszczalni musiałam się zmierzyć już na początku kadencji, czyli niecałe dwa lata temu, kiedy to, życzliwa osoba będąca w temacie, złożyła zawiadomienie do prokuratury o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu oczyszczalni ścieków. Problem ten trwał już od lat i pomimo wielu wniosków kierowanych od dyrekcji Zakładu Gospodarki Komunalnej, która jest zarządcą obiektu, do ówczesnej władzy pozostawał bez echa – przyznaje Kowalski.

Dzięki unijnemu dofinansowaniu oczyszczalnia ma zostać rozbudowana po to, aby mogła obsługiwać większą liczbę mieszkańców. Zachowana ma zostać w niej istniejąca, mechaniczno-biologiczna technologia oczyszczania ścieków. Obecnie do oczyszczalni trafia około 110 m3 ścieków na dobę. Przyłączonych jest do niej ponad tysiąc mieszkańców.

(ac)

AUTOPROMOCJA

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjalisty ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:
- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:
- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

eprasa.pl d660adcc71

Wyjątkiem na mapie województwa był Lublin, gdzie górą był Rafał Trzaskowski

Andrzej Duda zmiażdżył Rafała Trzaskowskiego w naszym regionie!

Rafał Trzaskowski wygrał w naszym regionie w Lublinie. Pozostałe tereny w naszym województwie to zdecydowane zwycięstwo Andrzeja Dudy

	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski
Lublin	48,76% (87087)	51,24% (91502)
Pow. lubelski	68,25% (56890)	31,75% (26464)
Pow. radzyński	74,95% (22736)	25,05% (7599)
Pow. puławski	74,95% (38844)	37,81% (23619)
Pow. parczewski	68,28% (12228)	31,72% (5680)
Pow. opolski	73,26% (22414)	26,74% (8182)
Pow. łukowski	77,44% (44231)	22,56% (12887)
Pow. łęczyński	70,80% (20528)	29,20% (8465)
Pow. lubartowski	72,14% (33693)	27,86% (13015)
Pow. bialski	70,42% (38924)	29,58% (16352)
Biała Podlaska	56,23% (16160)	43,77% (12580)

O ile w skali kraju wyścig o fotel prezydenta Polski był bardzo wyrównany, o tyle w naszym regionie zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za Andrzejem Dudą.

Zadecydowało pół miliona

Drugą turę wyborów prezydenckich wygrał Andrzej Duda. Urzędujący prezydent RP uzyskał 51,21 proc. głosów uprawnionych do głosowania Polaków, czyli nieco ponad 10,4 mln (dane z 99,88 proc. obwodów głosowania). Rafał Trzaskowski zebrał o około 500 tys. głosów mniej - uzyskał poparcie na poziomie 48,79 proc., czyli zagłosowało na niego ponad 9,9 mln obywateli. Frekwencja w wyborach wyniosła 67,72 proc. (dane z 99,88 proc. obwodów głosowania).

Województwo za Andrzejem Dudą

W naszym regionie zdecydowanie większym zaufaniem wyborców cieszy się jednak Andrzej Duda. Urzędujący prezydent uzyskał w drugiej turze wyborów prezydenckich w województwie lubelskim 66,31 proc. głosów (725453 głosów), podczas gdy Rafał Trzaskowski zebrał jedynie 33,69 proc. poparcia (368630 głosów). Frekwencja w województwie lubelskim wyniosła 66,06 proc.

Lublin rodzynkiem na mapie

Wyjątkiem na mapie województwa był Lublin, gdzie górą był Rafał Trzaskowski. Uzyskał on w stolicy naszego województwa 51,24 proc. głosów. Oznacza to, że obecnie urzędujący prezydent zebrał w Kozim Grodzie 48,76 proc. głosów. Kandydat wystawiony przez Koalicję Obywatelską zdobył w Lublinie 91502 głosy, Andrzejowi Dudzie zaufało z kolei 87087 wyborców. Frekwencja w Lublinie wyniosła 69,36 proc.

W każdym z pozostałych miast na prawach powiatu i w powiatach wygrał Andrzej Duda. Największe poparcie zebrał w powiecie janowskim, gdzie zagłosowało na niego 84,21 proc. wyborców. Spośród terenów, na których ukazuje się „Wspólnota", największe poparcie Andrzejowi Dudzie okazali wyborcy z powiatu łukowskiego - prezydent uzyskał tam 77,44 proc. głosów.

Powiat	Frekwencja
Biała Podlaska	66,31%
bialski	63,71%
lubartowski	67,34%
łęczyński	66,25%
łukowski	69,99%
opolski	64,29%
parczewski	63,65%
puławski	68,96%
radzyński	64,95%

Dominik Smagała

Oglądali dom na sprzedaż, zawalił się pod nimi strop

Mężczyzna i kobieta trafili do szpitali w Lublinie i Puławach.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę. Po południu na jednej z posesji na terenie gminy Wąwolnica, na której stał dom jednorodzinny wystawiony na sprzedaż, pojawiło się dwoje mieszkańców gminy Werbkowice, zainteresowanych kupnem nieruchomości.

Wraz z właścicielem oglądali budynek. - W pewnym momencie, gdy znajdowali się na piętrze, pod 62-letnią kobietą i 43-letnim mężczyzną załamał się strop. Przez powstały otwór oboje spadli piętro niżej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Przybyli na miejsce ratownicy zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował do szpitala w Lublinie 43-letniego właściciela nieruchomości. 62-latka z gminy Werbkowice z obrażeniami ciała także trafiła do szpitala w Puławach. Jak informuje policja wczoraj w miejscu wypadku swoją wizytę zapowiedział Inspektor Nadzoru Budowlanego. Z jego pomocą policjanci będą wyjaśniać przyczynę zdarzenia.

Marta Pietroń

Staranował ogrodzenie i uciekł

Mieszkańcowi gminy Kazimierz Dolny grozi nawet 5 lat odsiadki i wysoka grzywna

Bez prawa jazdy, za to z promilami i sądowym zakazem kierowania pojazdami za kierownicą volvo usiadł mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny. Podróż zakończył na płocie.

W minioną sobotę w jednej z miejscowości w gm. Kazimierz Dolny taranując płot na posesję wpadło osobowe volvo. Kiedy kierowca zdał sobie sprawę z tego, co się stało, wyszedł z auta i uciekł. Na szczęście wszystko widział świadek zdarzenia, który przypuszczając, że nie jest on trzeźwy, zawiadomił policję. Funkcjonariusze szybko ustalili, że volvo należy do 45-letniego mieszkańca tej samej gminy. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2 promile alkoholu w organizmie. Niebawem wyszło też na jaw, że nie ma prawa jazdy i ma sądowy zakaz kierowania pojazdami, wydany za to samo przestępstwo. Trafił do aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości mimo zakazu sądu i bez uprawnień.

Marta Pietroń

Nie głosowaliśmy, bo za daleko przenieśli nam lokal wyborczy

POWIAT PUŁAWSKI:
Mieszkańcy osiedla Wólka Profecka w Puławach skarżą się na lokalizację wyznaczonego dla nich lokalu wyborczego, do którego ich zdaniem mają za daleko. Władze miasta tłumaczą, że wszystko przez koronawirusa.

Mieszkańcy Wólki Profeckiej: Chcemy głosować u siebie

W tegorocznych wyborach prezydenckich Puławy zostały podzielone na 24 okręgi wyborcze, rozsiane po całym mieście. Niestety z lokalizacji lokali wyborczych nie wszyscy są zadowoleni. Przykładem są mieszkańcy osiedla Wólka Profecka, w północnej części Puław, na wyjeździe w kierunku Dęblina. Zgodnie z decyzją Komisarza Wyborczego w Lublinie znaleźli się w okręgu wyborczym nr 1, dla którego na siedzibę lokalu wyborczego wyznaczono budynek Szkoły Podstawowej nr 10 przy ul. 6 Sierpnia. - Kiedyś głosowaliśmy w Środowiskowym Domu Samopomocy na Wólce Profeckiej, a teraz każą nam jechać na 6 Sierpnia - opowiada zbulwersowany starszy mężczyzna, który skontaktował się z naszą redakcją.

- Wiele osób to osoby starsze, niedołężne, nie do końca sprawne. Prosiliśmy o to, aby przywrócono nam głosowanie tu na miejscu, ale usłyszeliśmy, że nie ma zgody. Dlatego wiele osób w ogóle nie poszło na głosowanie, bo jak. Dla nas to za daleko.Wspomniany ŚDS od wyznaczonego dla ulic Budowlanych, Dęblińskiej, Długiej, Gołębskiej, Kombatantów, Komunalnej, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Majdan, Młyńskiej, Ignacego Mościckiego, Szwedzkiej, Wczasowej, Wiślanej, Wólka Profeckiej, Zarzecze, Fabrycznej, czy Przemysłowej lokalu wyborczego w SP 10 przy ul. 6 Sierpnia dzieli 2,5 km. Mieszkańcy ul. Majdan do lokalu wyborczego mają jeszcze dalej - nawet blisko 4 km. Ich zdaniem, aby dotrzeć na wybory muszą jechać własnym samochodem, autobusem lub brać taksówkę.

Jednak zdaniem naszego rozmówcy dla osób starszych dojazd komunikacją miejską też jest sporym wyzwaniem, bo trzeba dotrzeć na przystanek np. na ul. Deblińską, a potem wysiadając na ul. Piaskowej dotrzeć jeszcze do budynku szkoły. Uważa, że dla niektórych mieszkańców osiedla to bariera nie do pokonania - nie każdy dysponuje samochodem, czy wsparciem rodziny, która pomogłaby mu dotrzeć na wybory. - Chcielibyśmy, żeby przywrócono nam ten lokal w Domu Samopomocy - mówi mieszkaniec Wólki Profeckiej. Jak wynika z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej w okręgu nr 1 w Puławach frekwencja w I turze wyborów prezydenckich wyniosła 58,9 proc. i była jedną z najniższych w mieście. Na 1807 uprawnionych do głosowania do lokalu wyborczego dotarło 1065 wyborców z tego okręgu.

Koronawirus pokrzyżował plany

O to, dlaczego mieszkańcy osiedla na obrzeżach miasta muszą dojeżdżać kilka kilometrów do lokalu wyborczego zapytaliśmy urzędników z puławskiego ratusza. Jak tłumaczą, wszystko z powodu pandemii koronawirusa. Z przekazanych przez nich informacji wynika, że wniosek o zmianę lokalizacji lokalu wyborczego złożyło kierownictwo Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Wólka Profecka, jako argument podając obecność w placówce osób starszych, będących najbardziej narażonymi na ewentualne skutki choroby. W przekazanym przez ratusz postanowieniu Komisarza Wyborczego w Lublinie z 18 lutego, dostępnym także w BIP-ie urzędu czytamy:"Komisarz Wyborczy w Lublinie III otrzymał od Prezydenta Miasta Puławy wniosek o zmianę siedzib obwodowych komisji wyborczych w stałych obwodach głosowania nr 1, nr 3, nr 18 z powodu remontów dotychczasowych siedzib. Postanowienie Komisarza Wyborczego w Lublinie III uwzględnia wniosek Prezydenta Miasta Puławy".

Zgodnie z nim mieszkańcom ulic należących do 1 obwodu, którzy zgłosili się do naszej redakcji jako miejsce głosowania wyznaczono budynek Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia przy ul. Hugona Kołłątaja 64. Jak czytamy dalej w mailu z puławskiego ratusza, kolejnym postanowieniem, tym razem z 8 czerwca, komisarz wyborczy ponownie zmienił lokalizację lokalu wyborczego dla mieszkańców osiedla Wólka Profecka i skierował ich do budynku Szkoły Podstawowej nr 10 w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl d660adcc71

Katastrofa w rzekach i stawach. Przez upały brak tlenu w wodzie, giną ryby

Z pól i łąk do zbiorników wodnych spływa woda ze szczątkami roślin. W czasie gnicia zabierają one tlen. Przez to giną ryby - w Sernikach, Kocku, Jeziorzanach, Malowej Górze, Radzyniu, Janowcu. - Samej tołpygi padło 250 kilogramów - mówią wędkarze z Sernik, w powiecie lubartowskim.

- Padają ryby w stawie w Sernikach. Sztuki po kilkanaście kilogramów pływają do góry brzuchami - zaalarmował redakcję jeden z mieszkańców Sernik na początku tygodnia. - Prawdopodobnie stało się tak na skutek prac nad stawem, do wody dostał się cement albo impregnowane deski, co spowodowało zatrucie ryb - podejrzewał czytelnik.

Setki kilogramów martwych ryb

Do dramatu doszło w stawie w centrum Sernik, obok kościoła. Kiedy byliśmy w Sernikach, usunięto już największe okazy, ale wiele martwych ryb leżało jeszcze nad brzegiem stawu. Inne unosiły się na powierzchni wody. Te, które przeżyły, pływały tuż pod powierzchnią wody, próbując chwytać powietrze. Stawem opiekuje się klub miłośników wędkarstwa, którego szefem jest radny Marek Skubisz.

- Zauważyliśmy to w piątek. W sobotę padło już kilkanaście ryb po 15-17 kilogramów. W poniedziałek sprowadziłem inżyniera ichtiologii z Lublina. Okazało się, że nie ma tlenu w wodzie - mówi radny. Podobną przyczynę masowej śmierci ryb podaje wójt Paweł Woźniak.

- Z powodu ostatnich opadów woda zalega na łąkach, polach. W procesie gnilnym tlen jest pobierany z wody, woda pozbawiona tlenu spływa do stawu. To powoduje tzw. przyduchę - tłumaczy wójt. Wersje mówiące o tym, że przyczyną są prace przy rewitalizacji centrum Sernik, wójt uważa za insynuacje. Próbą ratowania ryb jest natlenianie wody w stawie.

- Żeby wytworzyć w wodzie tlen, potrzebne jest słońce i ruch powietrza. Uruchomiliśmy pompy, to powoduje ruch wody, tlen się wytwarza. Była uruchomiona tzw. fontanna na stawie - mówi wójt Woźniak.

Straty są poważne.

- Są tołpygi po 10-14 kilogramów, te w pierwszej kolejności padają. Cały czas są wyławiane szczupaki, leszcze, bękarty, chociaż te radzą sobie lepiej - mówi wójt.

- Samej tołpygi było 250 kilogramów, są karasie okonie. Martwe ryby zakopujemy i przysypujemy wapnem. Żywe odławiamy i przenosimy do drugiego stawu - mówi Marek Skubisz.

Straty spowodowane śmiercią ryb wójt Woźniak ocenił na 5 tys. zł.

Gnicie szczątków roślinnych w wodzie zabiera tlen, przez to giną ryby

W stawie w Sernikach padły setki ryb

Fot.MS

Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki
- Żeby wytworzyć w wodzie tlen, potrzebne jest słońce i ruch powietrza. Uruchomiliśmy pompy, to powoduje ruch wody, tlen się wytwarza

Fot.MS

Marek Skubisz, radny gminy Serniki
- Samej tołpygi było 250 kilogramów, są karasie, okonie. Martwe ryby zakopujemy i przysypujemy wapnem. Żywe odławiamy i przenosimy do drugiego stawu

Woda z Tyśmienicy przyniosła śmierć rybom w Wieprzu

To nie jedyny przypadek śnięcia ryb w ostatnich dniach. Pod koniec czerwca doszło do podobnego zdarzenia w Kocku. Wędkarze o śniętych rybach w Tyśmienicy zawiadomili Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie.

Inspektorzy WIOŚ pobrali próbki wód. Wstępne analizy wykazały bardzo niską zawartość tlenu rozpuszczonego w wodzie.

Tyśmienica wpada do Wieprza. To spowodowało kolejny przypadek śnięcia ryb - zanieczyszczona, pozbawiona tlenu woda z jednej rzeki spowodowała śmierć ryb w drugiej.

W tym czasie do śnięcia ryb doszło też w powiecie bialskim, w Krznie płynącej przez Malową Górę. Pracownicy WIOŚ i Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ dokonali oględzin rzeki. Śnięte ryby znaleziono w rejonie mostu w Malowej Górze, pojedyncze sztuki także w Kijowcu i Nowosiółkach. Pomiary wykazały bardzo niską zawartość rozpuszczonego tlenu w wodzie. Woda w rzece miała ciemną barwę i gnilny zapach.

Jedynym ratunkiem natlenianie

1 lipca WIOŚ otrzymał informację o śnięciu ryb w zbiorniku przepompowni wody na rzece Plewka w Janowcu w powiecie puławskim. Pracownicy WIOŚ i Centralnego Laboratorium badawczego GIOŚ zbadali rzekę na odcinku powyżej zrzutu ścieków z oczyszczalni. Pobrane zostały próbki wody. Nie stwierdzono zrzutów ścieków do rzeki. Także w tym przypadku stwierdzono niską zawartość tlenu w wodzie.

- Deficyt tlenowy powstały przez utrzymujące się od kilku dni wysokie temperatury oraz gwałtowne burze, które powodują spływ zanieczyszczeń do rzeki jest najprawdopodobniej przyczyną śnięcia ryb - informuje WIOŚ na swojej stronie internetowej.

Ryby zginęły też w ostatnich dniach czerwca w Radzyniu Podlaskim w rzece Białka. Zgłoszenie, jakie WIOŚ otrzymał 29 czerwca, mówiło o prawdopodobnym zanieczyszczeniu rzeki substancjami ropopochodnymi. Pracownicy delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej zbadali wodę, która miała ciemny kolor i gnilna woń. Nie stwierdzono obecności w niej substancji ropopochodnych ani ścieków.

- Z obserwacji wykonanych przez inspektorów wynika, że w wodzie występowały nasilone procesy gnilne, spowodowane m.in. wysokimi temperaturami powietrza - informuje WIOŚ.

- Jedynym ratunkiem jest dostarczanie tlenu. W praktyce odbywa się to w ten sposób, że strażacy natleniają wodę w zbiornikach motopompami. Ochłodziło się w ostatnich dniach, można mieć nadzieję, że to pomoże w tej sytuacji - mówi Krystyna Michna z WIOŚ w Lublinie.

Marcin Kusyk

Sąd łaskawy dla proboszcza z Karczmisk

Duchowny za składowanie śmieci z cmentarza przy plebani został ukarany grzywną. I to dość niską.

Wyrok jest już prawomocny. Zapadł w postępowaniu nakazowym. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał proboszcza z Karczmisk za popełnione wykroczenie, do którego dopuścił się w grudniu ub.r.

Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebranym przez policję sąd nie miał wątpliwości, że proboszcz złamał przepisy „Ustawy o odpadach". Uznał go winnym zarzucanego mu czynu, czyli składowania odpadów pochodzących z cmentarza w miejscu do tego nieprzeznaczonym. Śmieci zamiast na składowisko odpadów w Puławach były wywożone i zasypywane przy plebani. Co istotne były to sztuczne kwiaty, znicze, resztki wianków, czyli odpady niepodlegające biodegradacji, co utrzymywał proboszcz, gdy rozmawialiśmy z nim kilka miesięcy temu.

Klasycznej rozprawy nie było. Sąd rozpoznał sprawę na posiedzeniu bez udziału stron. Dla księdza był dość łaskawy, bo kara jaką wymierzył jest dość niska. Proboszcz ma zapłacić 200 zł grzywny i pokryć koszty sądowe w wysokości 100 zł.

Tymczasem za takie wykroczenie „Kodeks wykroczeń" przewiduje areszt do 30 dni lub grzywnę od 20 zł do 5 tys.zł.

Przypomnijmy, 14 grudnia ub.r. policjanci przyłapali proboszcza z Karczmisk wraz z dwoma pomocnikami na gorącym uczynku, jak wywozili śmieci. Worki z odpadami były zasypywane piachem w rejonie plebanii. Po pięciu miesiącach trwającego postępowania, policja ostatecznie przedstawiła zarzuty tylko administratorowi cmentarza i skierowała przeciwko niemu wniosek o ukaranie. Pomocnicy proboszcza nie ponieśli żadnych konsekwencji, gdyż w ocenie policji, wykonywali tylko polecenia księdza i działali w świadomości, że porządkują śmieci w jedno miejsce, z którego miała zostać wywiezione.

Podczas przesłuchania proboszcz zeznał, że odpady znalazły się w miejscu do tego nieprzeznaczonym, jedynie do czasu ich odbioru przez firmę, z którą parafia miała podpisaną umowę. Ostatecznie zostały zabrane i wywiezione do Puław.

Agnieszka Ciekot

Narkotyki w puszkach po kawie jechały do gminy Niedźwiada

17-latek z gminy Niedźwiada, w powiecie lubartowskim, był adresatem przesyłki z narkotykami, która jechała do niego z Belgii.

Policjanci z II komisariatu w Lublinie zatrzymali do kontroli busa jadącego z Belgii do Lublina. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło nerwowe zachowanie kierowcy. Podczas kontroli przewożonego przez niego bagażu policjanci znaleźli dwie puszki po kawie, w których ukryte było 150 gramów haszyszu i blisko 150 tabletek ecstasy. 24-letni mężczyzna został zatrzymany. Wkrótce potem policja zatrzymała też adresata przesyłki, 17-letniego mieszkańca gminy Niedźwiada. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty związane z nabyciem znacznych ilości środków odurzających. Dodatkowo 17-latek odpowie za udzielanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości środków odurzających. Zatrzymani trafili już do aresztu.

Marcin Kusyk

eprasa.pl d660adcc71

Koronawirus w Azotach. Trzech zakażonych

Kilku kolejnych pracowników wciąż przebywa w kwarantannie.

Fot. Kamil Wasik

Piotr Śliwa,
przewodniczący NSZZ Solidarność w GAP
- Nie możemy pozwolić sobie na wygaszanie produkcji. Wszystko przekłada się na nasze zyski, nasze wynagrodzenia. Dlatego musimy być odpowiedzialni

Pracownicy z COVID-em

Informacje o tym, że w puławskim zakładzie potentata nawozowego zdiagnozowano koronawirusa pojawiły się w minionym tygodniu. Ich prawdziwość w piątkowe przedpołudnie potwierdziła w rozmowie ze „Wspólnotą" Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

- U trzech pracowników Grupy Azoty Puławy stwierdzono w ostatnich dniach pozytywny wynik testu na koronawirusa. Kilkunastu pracowników jest też skierowanych przez sanepid na kwarantannę. Część z nich miało już wykonane testy, ich wynik jest negatywny. Pozostałe osoby czekają na badanie, ale kontakt z zakażonymi mieli w okresie od sześciu do kilkunastu dni temu i do dziś nie wykazują żadnych niepokojących objawów - informowała w miniony piątek Katarzyna Hałat.

Jak udało się nam wczoraj ustalić badanie u osób przebywających w kwarantannie wykluczyło koronawirusa, jednak nie zostali jeszcze z niej zwolnieni.

O krok przed sanepidem

Rzecznik prasowy Azotów zaznacza, że firma jest dobrze przygotowana na taką ewentualność i niezależnie od sanepidu podjęła odpowiednie kroki. - Funkcjonujący w spółce zespół zadaniowy ds. minimalizacji ryzyka wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego poszedł krok dalej w działaniach zapobiegawczych. Niezależnie od działań sanepidu, zebrał zgodnie z wewnętrznymi procedurami listę kontaktów osób skierowanych na kwarantannę oraz w porozumieniu z przełożonymi zalecił tym pracownikom izolację (pracę zdalną, wykorzystanie zaległych urlopów lub pozostawanie w gotowości do pracy). Pozostaje też w stałym kontakcie z tymi osobami - tłumaczy Katarzyna Hałat.

Zareagowali już na początku epidemii

Jak informuje rzecznik prasowy spółki w drugiej połowie marca w Azotach został powołany sztab kryzysowy i zespół zadaniowy ds. minimalizacji ryzyka wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego koronawirusem. - Obydwa te zespoły na bieżąco monitorują sytuację pod kątem wszelkiego rodzaju ryzyka dla pracowników oraz działalności biznesowej, jak również wypracowują zalecenia i procedury, które są sukcesywnie wdrażane i stosowane. Spółka jest też w stałym kontakcie ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w warunkach stanu epidemii. Za każdym razem dokłada starań, by działać sprawnie i adekwatnie w stosunku do wszelkich przypadków podejrzeń o kontakt pracowników z osobą zakażoną - dodaje Katarzyna Hałat. Przypadki zachorowań na COVID-19 potwierdzone w Zakładach Azotowych Puławy, to kolejne, o których piszemy na łamach „Wspólnoty". W kwietniu informowaliśmy o zakażonym pracowniku MZK oraz Banku Spółdzielczego w Końskowoli. W czerwcu test na obecność koronawirusa dał pozytywny wynik u personelu jednej z puławskich drogerii.

Związkowcy bez obaw

Zdaniem związkowców dzięki działaniom kierownictwa i wdrożonym od początku procedurom ciągłość pracy zakładu nie jest zagrożona.

- Został powołany specjalny zespół (o którym informuje wyżej rzecznik prasowy), który wypracował pewne schematy i procedury, do których w razie potrzeby pracownicy mają się zastosować. Przypomina o bezpieczeństwie, odpowiednich odległościach. Pracownicy są na bieżąco o wszystkim informowani. Wierzymy, że procedury wypracowane przez zespół się sprawdzą - mówi Piotr Śliwa, przewodniczący NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy i dodaje:

- Nie możemy pozwolić sobie na wygaszanie produkcji. Wszystko przekłada się na nasze zyski, nasze wynagrodzenia. Dlatego musimy być odpowiedzialni - podsumowuje.

Marta Pietroń

10-latek ranny w rękę. Bawił się z bratem bronią

Niegroźnych obrażeń doznał 10-latek, który trafił do szpitala po tym, jak został postrzelony z wiatrówki.

W niedzielę, 12 lipca, po godz. 17:00 policjanci dostali zgłoszenie o przywiezionym do szpitala dziecku. Chłopczyk najprawdopodobniej został postrzelony z wiatrówki. Na szczęście po badaniach lekarskich okazało się, że nie doznał poważnych obrażeń, a jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Mundurowi ustalili, że pokrzywdzonego chłopca do szpitala przywiózł jego ojciec, który zabrał go z posesji znajomych w gminie Wola Mysłowska. 10-latek bawił się tam ze swym starszym bratem. Najprawdopodobniej chłopcy znaleźli w budynku gospodarczym wiatrówkę i wyszli z nią za budynki. Efektem zabawy było postrzelenie - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Mundurowi zabezpieczyli wiatrówkę, którą wkrótce przekażą do badań laboratoryjnych. Policjanci sprawdzają w jaki sposób doszło do postrzelenia 10-latka, gdzie i jak była przechowywana wiatrówka i czy jej właściciel prawidłowo ją zabezpieczył. - Sprawdzą też, czy doszło do nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - dodaje oficer prasowy.

Łukasz Prusak

Zamykane zakłady mięsne, bank i sklep

Z Łomży do Siedlec, z Siedlec z księdzem do Piszczaca. Droga wirusa

W powiecie bialskim, a szczególnie w gm. Piszczac oraz w Białej Podlaskiej przybywa zachorowań na COVID-19. Gwałtownie w kilku gminach rośnie liczba osób objętych kwarantanną, spośród których część lekceważy izolację.

Ks. kan. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej Siedleckiej wyjaśnił nam, że koronawirus najpierw z Łomży trafił do Siedlec i stąd prawdopodobnie ksiądz z Piszczaca przywiózł go do swojej gminy.

- Zakażeni koronawirusem SARS-CoV-2 zostali dwaj piszczaccy księża wikariusze, spośród których jeden został proboszczem w Kościeniewiczach. Na szczęście, nie było zagrożenia ich życia. Obaj przebywają w izolacji domowej. Wikariusz z Piszczaca nie ma nawet objawów – informuje ksiądz rzecznik. Ksiądz proboszcz piszczackiej parafii przebywa w kwarantannie.

Spytaliśmy rzecznik rzecznik prasową Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie czy wymazy objęły dzieci biorące udział w piszczackim kościele w rocznicy Pierwszej Komunii Św. i ich rodziny?

- Do PSSE w Białej Podlaskiej stale zgłaszają się telefonicznie osoby, które potencjalnie mogły mieć kontakt z osobami zakażonymi koronawirusem. Z każdą z tych osób przeprowadzany jest wywiad epidemiologiczny, na podstawie którego Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny podejmuje stosowne decyzje – odpowiedziała Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE.

Pow. bialski bije rekordy w wojewódzkie

W sumie z pow. bialskiego do poniedziałku wykonano testy już 1696 osobom. Efekt badań był szokujący. Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody, poinformowała w niedzielę, że na 41 nowych przypadków potwierdzonej infekcji w Lubelskiem aż 28 dotyczyło pow. bialskiego oraz 6 Białej Podlaskiej. Sanepid wyjaśniał, iż duże ognisko epidemii wykryto w Horbów-Kolonii, gdzie w zakładach mięsnych 17 osób miało pozytywny wynik badań laboratoryjnych na obecność koronawirusa. Zamknięto te zakłady i ponad 200 osób, czyli pracowników oraz ich rodziny skierowano na kwarantannę. W sumie w pow. bialskim odnotowano w niedzielę aż 106 pacjentów chorych na COVID-19, zaś w Białej Podlaskiej 19.

W poniedziałek Agnieszka Strzępka poinformowała o 8 nowych zakażeniach koronawirusem w woj. lubelskim, z tego 6 dotyczyło pow. bialskiego.

Tego dnia rano w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym leczono 29 pacjentów z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. W izolatorium przebywało 12 osób.

- W obszarze COVID bialskiego szpitala znajduje się 59 łóżek, w tym 6 intensywnej opieki medycznej – wyjaśniła. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zmarło dwóch pacjentów z gm. Piszczac 86-letni i 83-letni, którzy mieli choroby współistniejące. Wczoraj Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE, poinformowała nas, ze w sumie w całym pow. bialskim aż 1546 osób przebywa na kwarantannach, a w szpitalach jest 31 osób. Jedna z chorych jest w ciężkim stanie, przebywa pod respiratorem - wyjaśniła rzecznik. Nadal w obecnym tygodniu nieczynny jest Powiatowy Urząd Pracy, którego pracownicy przebywają na kwarantannie. Zastępuje go międzyrzecki oddział PUP.

Setki na kwarantannie

Kamil Kożuchowski, wójt piszczackiej gminy, nie ukrywa, ze sytuacja jest poważna. Prawie połowa chorych na COVID-19 w powiecie, to są ludzie z Piszczaca i okolic. Obecnie zakażone są 54 osoby.

- Około 500 mieszkańców jest na kwarantannie, ostatnio wypisano z niej ok. 300. Z powodu wykrycia koronawirusa u obsługi zamknięto sklep i Bank Spółdzielczy w Piszczacu. Izolowana jest na kwarantannie połową pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i podobnie też połowa urzędników UG. Zamknięta jest biblioteka – mówi wójt. Przyznaje, że dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej na targowisku wykonano wymazy setkom mieszkańców gminy. Dobrze, że strażacy z OSP pomagają GOPS w dostarczaniu leków i żywności osobom izolowanym na kwarantannie.

- Niestety, z żalem, w lipcu musiałem odwołać tegoroczną edycję festiwalu disco polo. W poprzednim roku na stadionie Lutni bawiły się tysiące osób – przypomina. Dodaje, że niepokoi go paraliż obejmujący część gminy.

- Poważnie zmniejsza się ruch w sklepach. Do fryzjera idą tylko nieliczni klienci - relacjonuje Kamil Kożuchowski.

Na facebookowym profilu wójta pojawiają się wpisy zaniepokojonych mieszkańców tej gminy, o ludziach na kwarantannie, którzy spacerują po Piszczacu, odwiedzają sklepy i pocztę. Internauci nie dostrzegają kontroli ze strony policji, czy sanepidu. Wójt tłumaczy, że przebywanie poza miejscem kwarantanny powinno być karalne, a nakaz izolacji określa sanepid.

Koronawirus w gm. Kodeń

Także w sąsiednich gminach epidemia nabiera rozmachu. Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń, powiedział nam, że testy potwierdziły koronawirusa u 6 uczestników i 4 pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy. Pracownice przechodzą chorobę bezobjawowo. Ponadto COVID-19 stwierdzono u jednego uczestnika warsztatów terapeutycznych. Także urzędnicy kodeńskiego Urzędu Gminy przeszli testy na koronawirusa i okazało się, że wynik był negatywny. Po dwóch dniach zamknięcia, w piątek, UG wznowił pracę.

- Na naszym rynku WOT przebadało 1430 osób i u 7 osób wyniki były pozytywne, 158 osób trafiło na kwarantannę – zaznacza wójt.

Dodaje, że trzeba było odwołać popularny bieg Jana Kulbaczyńskiego. Jerzy Troć przyznaje, iż pojawiły się obawy o to, że zawirusowany muzyk orkiestry parafialnej mógł zainfekować kolejne osoby. Sanepid musiał poszukiwać osób podróżujących busem razem z zakażonymi z Kodnia, którzy dojeżdżali do ŚDS.

74 zakażonych w gminie Piszczac

- W związku z komunikatem zamieszczonym na stronie internetowej dotyczącym podróżujących busem, do PSSE w Białej Podlaskiej zgłosiły się telefonicznie 3 osoby. Objęto je kwarantanną i zaplanowano u nich badania w kierunku SARS-CoV-2. Wśród pracowników PSSE była 1 osoba z kontaktu z osobami zakażonymi, która została skierowana na kwarantannę. Wynik badania w kierunku SARS-CoV-2 był ujemny – wyjaśnia Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE.

Dodaje, że prawie 80 proc. zakażonych nie ma objawów. W następnych dniach u ok. 300 osób będą wykonane testy na koronawirusa.

Marek Pietrzela

eprasa.pl d660adcc71

Matka po porodzie do domu, noworodek sam w szpitalu

POWIAT PUŁAWSKI: Kobiety rodzące w szpitalu w Puławach skarżą się na to, że po porodzie nie mogą zostać z dzieckiem, gdy musi ono przebywać na oddziale dłużej ze względu na żółtaczkę. - To nienormalne - mówi jedna z pacjentek.

Fot.Dariusz Jędryszka

Małgorzata Orzechowska,
psychoterapeuta

Pusto w pieluszce i pełno w brzuszku to nie wszystko

Myślenie o noworodkach jako płaczących układach pokarmowych na szczęście dawno odeszło do lamusa. Pusto w pieluszce i pełno w brzuszku- nie wyczerpuje tematu potrzeb noworodka. Bliskość mamy, jej głos, kojący dotyk, szybkie reagowanie na potrzeby dziecka niosą pierwotne poczucie, że ta nowa dla dziecka rzeczywistość też może być bezpieczna, przynosić zaspokojenie potrzeb i ukojenie. Nawet najbardziej zaangażowana pielęgniarka czy położna nie da dziecku tyle uwagi i troski co matka, bo swój czas dzieli na liczne obowiązki. Pamiętajmy również, o matkach, dla których rozdzielenie z noworodkiem jest źródłem dodatkowego stresu, którego w tym czasie i tak kobiecie nie brakuje, zwłaszcza, gdy na drodze do wymarzonego powrotu do domu stają komplikacje zdrowotne. Bycie przy dziecku w takich sytuacjach umacnia poczucie macierzyńskich kompetencji.

Szpital zakaźny, ale porodówka działa

Na początku epidemii koronawirusa SP ZOZ w Puławach został przemianowany na jednoimienny szpital zakaźny, skupiający się na leczeniu pacjentów ze zdiagnozowanym COVID-19. Pacjenci zostali przewiezieniu do innych placówek. Mimo tak wyjątkowej sytuacji oddział ginekologiczno-położniczy, znajdujący się w oddzielnym budynku działał. W pierwszej kolejności przyjmowane były pacjentki podejrzewane o kontakt lub zachorowanie na koronawirusa. Pozostałe mogły rodzić w Puławach, ale po podpisaniu oświadczenia o wiedzy, że poród jest przeprowadzany w szpitalu zakaźnym, a co za tym idzie, może wiązać się z ryzykiem. Co prawda liczba porodów spadła o około połowę (około 60-65 porodów, zamiast 70-85 porodów miesięcznie). W czerwcu, wraz z luzowaniem przez rząd kolejnych obostrzeń, placówka przywróciła możliwość porodów rodzinnych. Ze względów bezpieczeństwa przyszła mama oraz osoba, która miałaby towarzyszyć jej przy porodzie mają wykonywane, co najmniej dwa testy na Covid-19, by wykluczyć bezobjawowe nosicielstwo koronawirusa.

Dziecko zostaje, mama do domu

Tymczasem do naszej redakcji zgłosiły się pacjentki zszokowane zasadami przebywania na oddziale. Sygnały o tym, że dziecko po porodzie zostaje samo w szpitalu, a mama jest wypisywana do domu docierały do nas już na początku czerwca. W ubiegłym tygodniu na redakcyjny telefon zadzwoniła nasza czytelniczka, która potwierdziła informacje na ten temat. Mieszkanka powiatu puławskiego trafiła niedawno na oddział tutejszego szpitala. Poród przebiegł sprawnie, mama i maleństwo czuły się dobrze. Niestety badania wykazały u dziecka podwyższony poziom bilirubiny wskazujący na żółtaczkę, dlatego lekarze zdecydowali o zastosowaniu standardowych w tym przypadku naświetlań. Ku zdziwieniu pacjentki wkrótce okazało się, że ona zostanie wypisana do domu, tymczasem maleństwo zostaje samo na oddziale do czasu zakończenia zabiegów. Normalnie mama zostawała na oddziale z maluchem, aż do momentu, kiedy lekarze zdecydowali, że maleństwo może opuścić szpital.- To nie do pomyślenia. Jak można rozdzielać matkę z dzieckiem tuż po porodzie - mówiła zbulwersowana babcia maleństwa urodzonego w puławskim szpitalu.

Jej zdaniem, dziecko w pierwszych dniach po porodzie potrzebuje bliskości matki, co więcej może to zaburzyć także tak promowane na oddziale karmienie piersią. - Jak dziecko poczuje butelkę, potem nie będzie chciało ssać piersi - tłumaczy kobieta. Zarówno dla niej, jak i rodzących i ich rodzin niezrozumiałe jest postępowanie personelu, który, jak wynika z przekazanych nam informacji, tłumaczy się wytycznymi sanitarnymi, związanymi z epidemią COVID-19.

- Przecież miała robione testy na koronawirusa - podnosi mieszkanka powiatu puławskiego.

Szpital: Epidemia wciąż trwa

Kierownictwo puławskiej lecznicy przypomina, że koronawirus jeszcze nie odpuścił, a medycy muszą dbać o bezpieczeństwo swoje i pacjentów. - Cały czas musimy pamiętać, że funkcjonujemy w warunkach sytuacji nadzwyczajnej. Stan epidemii nadal obowiązuje i musimy to brać pod uwagę, mając na uwadze zdrowie zarówno matki jak i dziecka. Staramy się, aby matka opuściła szpital w przeciągu 48 godzin, jeśli mamy informację, że dziecko potrzebuje zostać w szpitalu jedną lub dwie doby dłużej wtedy zgadzamy się, aby wpis był wspólny. Jeśli noworodek wymaga dłuższej hospitalizacji wtedy wypisujemy matkę i zajmujemy się leczeniem dziecka - tłumaczy Wojciech Antosz, rzecznik prasowy SP ZOZ w Puławach i dodaje:

Mama noworodka - To nie do pomyślenia. Jak można rozdzielać matkę z dzieckiem tuż po porodzie?

- Jeśli chodzi o odwiedziny to pracujemy nad tym, aby w tej wyjątkowej sytuacji stworzyć system, który nie będzie zagrażał zarówno zainteresowanym jak i pozostałym pacjentom oddziału noworodkowego. Warto podkreślić, że restrykcje jakie wprowadziliśmy nie są odosobnione i inne szpitale działają podobnie. Na uwagę, zasługuje również fakt, że pomimo epidemii zachowując najwyższe standardy bezpieczeństwa wprowadziliśmy porody rodzinne.

Można jednak inaczej

O to, jak wygląda opieka nad rodząca i jej dzieckiem w dobie pandemii zapytaliśmy w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Białej Podlaskiej, gdzie również działa oddział ginekologiczno-położniczy.

- W bialskim szpitalu po narodzinach dziecka, jeśli jego stan wymaga dalszej hospitalizacji, mama zostaje przy dziecku. Mama dziecka może zostać z maleństwem do czasu, aż lekarze zdecydują o wypisaniu go do domu. Ze względu na sytuację epidemiczną w kraju, w bialskiej placówce nadal zawieszone są porody rodzinne i działalność szkoły rodzenia - odpowiada krótko Magdalena Us, rzecznik prasowy placówki.

Marta Pietroń

Na brzegu znaleźli ubrania. Właściciela szukali w stawie

W niedzielne południe, 5 lipca, policja otrzymała informację, że osoba spacerująca nad stawem w Jarczewie, w gminie Wola Mysłowska, znalazła leżącą na trawie odzież.

Były to męskie spodnie, koszulka buty i skarpetki.

- Miejsce, w którym znaleziono ubrania może wskazywać, że ktoś się w stawie utopił - informuje asp. szt. Marcin Józwik.

Staw Starochucki w Jarczewie ma ok. 3 km kw. Od niedzieli do wtorku policja oraz straż pożarna (nurkowie z Lublina, 2 zastępy PSP z Łukowa, OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Jarczew), prowadziły poszukiwania właściciela ubrań.

- Cały zbiornik został dokładnie przeszukany. Z dotychczas wykonanych czynności nie wynika, że ktoś się tam utopił – twierdzi oficer prasowy KPP Łuków.

Dotychczas nie udało się ustalić personaliów właściciela pozostawionej na brzegu odzieży. Policja, póki co, nie otrzymała też żadnego zgłoszenia o zaginięciu osoby z Jarczewa, okolic ani z powiatu łukowskiego.

Martyna Zakrzewska

Tragiczny wypadek pod Janowcem. Z punta została miazga

Na miejscu zginęła 28-letnia kobieta, która kierowała osobowym fiatem. W czwartkowy poranek (9 lipca) ok. godz. 7.00 na drodze powiatowej z Janowca (pow. puławskim) do Starego Ławeczka (pow. zwoleński), na prostym odcinku w terenie niezabudowanym zderzył się fiat punto z ciężarowym volvo. - Samochody jechały w przeciwnym kierunku i zderzyły się czołowo - informuje Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca prokuratora rejonowego w Puławach.W punto zginęła 28-letnia mieszkanka gminy Przyłęk. Prokuratura zarządziła sekcję zwłok, która ma wykazać, m.in. czy kierująca osobówką była trzeźwa lub czy na chwilę przed tragedią nie zasłabła, co mogłoby z kolei tłumaczyć dalszy rozwój zdarzeń.

Marta Pietroń

Fot.KWP Lublin

28-letnia mieszkanka gminy Przyłęk zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła puntem w ciężarówkę

Lubartowianin oskarżony o rozbój na własnym ojcu

Bił rękami i kopał, groził śmiercią przystawiając nóż do głowy swojemu ojcu, by ostatecznie zabrać mu 100 zł. Do takiego czynu zdaniem śledczych miał dopuścić się Wojciech T.

Według ustaleń śledczych 16 stycznia, rano do zakładu usługowego prowadzonego przez starszego mężczyznę w Lubartowie przyszedł 43-letni syn. Był pod wpływem alkoholu. Zażądał od ojca 500 zł. Gdy starszy z mężczyzn odmówił, 43-latek miał wpaść w szał, przewrócić ojca na podłogę, przyłożyć mu nóż do głowy i zagrozić śmiercią. Ojciec dał mu 100 zł, bo tylko tyle miał przy sobie. Gdy próbował wyjść z zakładu, Wojciech T. miał znowu się na niego rzucić, tym razem okładając rękami, przewracając na podłogę i kopiąc. Od ataku odstąpił dopiero, gdy w zakładzie pojawili się dwaj pracownicy spółdzielni mieszkaniowej. Pokrzywdzony zawiadomił o wszystkim policję. Mundurowi szybko złapali Wojciecha T. Mężczyzna trafił do aresztu. Nie przyznał się do rozboju i odmówił składania wyjaśnień. 43-latek w przeszłości był wielokrotnie karany, m.in. za rozbój. W więzieniu spędził kilka lat, na wolność wyszedł w czerwcu 2015 roku.

Dominik Smagała

Śmiertelny wypadek w Końskowoli

Mimo długiej reanimacji, nie udało się uratować 57-latka, który jadąc skuterem uderzył w ciężarówkę.

W piątek, 10 lipca, około 9:20 rano na ul. Młyńskiej w Końskowoli, na drodze Końskowola-Wronów najprawdopodobniej kierowca skutera na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadącą przed nim ciężarówkę. Odniósł ciężkie obrażenia.

Przez blisko godzinę trwała resuscytacja krążeniowo-oddechowa poszkodowanego, jednak jego życia nie udało się uratować. Zmarły to 57-latek z gminy Garbów. Ciężarówką kierował 28-latek z gminy Wąwolnica. Był trzeźwy.

kw

Fot.OSP KOŃSKOWOLA

57-latek najprawdopodobniej utracił panowanie nad skuterem na zakręcie i uderzył w ciężarówkę jadącą przed nim.Odniósł ciężkie obrażenia i, mimo reanimacji, nie udało się go uratować

Znalazła portfel. W środku było 1500 zł

Zguba leżała 6 lipca na chodniku przy ul. Staropijarskiej w Łukowie. W poniedziałek,7 lipca, szła tą trasą 45-letnia kobieta. Spostrzegła portfel, zajrzała do środka i okazało się, że było w nim prawie 1,5 tys. zł.

Kobieta przyniosła zgubę do łukowskiej komendy. Właścicielką portfela okazała się 59-letnia mieszkanka gminy Adamów.

p

eprasa.pl d660adcc71

Artur Gałach: Tak słabego wykonania budżetu nie było przez ostatnie lata

Burmistrz Płudowski z absolutorium, ale bez wotum zaufania

ŁUKÓW: Burmistrz dostał jednogłośne absolutorium. Jednak za wotum zaufania zagłosowało tylko 9 radnych, 11 było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Takie decyzje zapadły 9 lipca, na sesji Rady Miasta Łuków. Radni rozpatrzyli raport o stanie miasta za 2019 rok, który przedstawił Piotr Płudowski.

Opozycja krytykuje

Raport to kompleksowe opracowanie podsumowujące działalność burmistrza w poprzednim roku.

- Dochody miasta zostały wykonane w 96 proc., a wydatki w 93,5 proc. Takiego słabego wykonania budżetu miasta nie było przez ostatnie lata – rozpoczął radny Artur Gałach, szef Klubu PiS, który stwierdził, że głównym powodem tak niskiego wykonania budżetu są niewykonane inwestycje.

Wytykał m.in. niezrealizowanie inwestycji na Placu Narutowicza, oraz modernizacji oświetlenia ulicznego na energooszczędne, na ul. 700-lecia oraz Stawki – chodzi o 2 strefy aktywności. Wszystkie te inwestycje przełożone zostały na rok 2020.

- Jeśli chodzi o budżet nie ma się czym pochwalić, a inwestycje zostały wykonane źle – zarzuca burmistrzowi Radny Gałach.

Powrócił też temat zwolnienia przez Płudowskiego ówczesnego sekretarza miasta Ryszarda Szczygła, burmistrz sprawę w sądzie przegrał i miasto musiało wypłacić Szczygłowi 40 tys. zł odszkodowania. - Nie musiał pokryć pan tego z własnej kieszeni, zapłacił za to budżet miasta – zarzucał Gałach. Nie powinien pan popełnić takiego błędu, a tak zrobiliśmy prezent panu Szczygłowi – stwierdza Artur Gałach.

- W imieniu Klubu PiS pana rządy oceniamy dość krytycznie i od nas nie otrzyma pan wotum zaufania – zakończył Gałach.

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

POLITYCZNA DECYZJA

- Pracuję dla miasta i mieszkańców z zapałem i zaangażowaniem. Może pewnej grupie przeszkadza, że w klapie marynarki mam herb naszego miasta, a nie logo jakiejś dużej partii. Jeśli to wotum miałoby mieć charakter polityczny, to ja takiego wotum nie chcę. Jestem gospodarzem, a nie politykiem

Fot.mo

Artur Gałach,
radny PiS

40 PROC. NIEZREALIZOWANYCH INWESTYCJI

- Skoro burmistrz na 27 zaplanowanych w 2019 roku inwestycji, 11 nie wykonuje no to coś jest nie tak. To około 40 proc. niezrealizowanych inwestycji. Na inwestycje zaplanowanych było 13 mln, burmistrz wydał tylko 6 mln. Nie zrealizował nawet 50 proc. Jestem radnym 10 lat i tak złego wykonania planu inwestycji nigdy nie było

Fot.Marta Kanowska

Henryk Lipiec,
radny Razem

DOŁOŻYĆ PŁUDOWSKIEMU

- Wystąpienie Artura Gałacha odbieram jako typowo polityczne, dołożyć Płudowskiemu. Myślałem, że będziemy dyskutowali o stanie miasta, a nie o wotum zaufania. Nie podejrzewam burmistrza o zło w stosunku do miasta, o to, że nie chciał zrealizować jakichś inwestycji

Leonard Baranowski
- Jestem radnym piątą kadencję, przeżyłem kilku burmistrzów i jeszcze nigdy nie było tak złej współpracy, jak z burmistrzem Płudowskim

Garb odziedziczony po Szustku

W ocenie Płudowskiego najgorzej zrealizowanym budżetem był ten z 2018 roku, kiedy burmistrzem był jeszcze Dariusz Szustek. Wówczas realizacja budżetu wyniosła 92,9 proc.

- Oświetlenie uliczne to nasz wspólny garb odziedziczony po moim poprzedniku - twierdzi Płudowski. To on nie był w stanie zrealizować zadania w 2018 roku. Musieliśmy przejść batalię sądową z wykonawcą – odpiera zarzuty burmistrz.

Wykonawca twierdził, że wykonał zadanie w pełni i żądał zapłaty, miasto było innego zdania. Sprawa zakończyła się ugodą, wykonawca zadania zgodził się ze wszystkimi zarzutami Urzędu Miasta. Zadanie dotyczące oświetlenia zostało zakończone w 2020 roku.

2 otwarte strefy aktywności również zostały oddane w styczniu 2020 r., a nie jak miało być w 2019 r.

- Firma nie dotrzymała terminu i stąd opóźnienie. Prace opóźniały się dlatego, że miasto zauważyło błędy w wykonaniu zadania i wykonawca muskał je poprawić – mówi włodarz Łukowa.

Odpowiedzialność za brak inwestycji na Placu Narutowicza Płudowski zrzuca na poprzedniego burmistrza.

- Nie ma Placu Narutowicza, bo nie ma dokumentacji, projekt który jest, do niczego się nie nadaje – twierdzi burmistrz. - Dziwi mnie, że chce pan do tego wracać – odpiera zarzuty Gałacha. Włodarz Łukowa stwierdził, że gdyby Plac Narutowicza został wykonany według projektu pozostałego po Szustku, wynikłyby z tego olbrzymie problemy.

- Ja bym się wstydził i pan też powinien, gdybyśmy Plac Narutowicza z tą dokumentacją zrealizowali – odpowiedział radnemu burmistrz.

Brak porozumienia

Radni w swoich wypowiedziach krytykowali nie tylko brak inwestycji, ale również sposób w jaki burmistrz ich traktuje, sposób w jaki zarządza miastem. Narzekali na brak porozumienia pomiędzy nimi a burmistrzem.

- Mnie się lekceważy - zarzucił radny Leonard Baranowski. - Ja jestem radnym piątą kadencję, przeżyłem kilku burmistrzów i jeszcze nigdy nie było tak złej współpracy, jak z burmistrzem Płudowskim.

Radny żalił się, że gdy zadaje pytanie lub doradza burmistrzowi, ten go wyśmiewa razem ze swoim zastępcą. - Nie tędy droga, do póki nie będzie wspólnego dialogu pomiędzy radnymi a burmistrzem, to dalej będzie jak jest - zakończył.

Radny Maciej Nurzyński sugerował włodarzowi Łukowa, by ten brał pod uwagę nie tylko rady tęgich głów swoich doradców, ale również zdanie skromnych radnych.

- Czasami nasza współpraca pozostawia niesmak - mówił Nurzyński.

Winny nie tylko burmistrz

Zarzuty radnych popłynęły nie tylko w stronę burmistrza. Radny Mariusz Chudek wypowiedział się o całej radzie.

- VIII kadencja Rady Miasta Łuków ma fatalną opinię - twierdzi radny. - My musimy dużo zrobić, aby ludzie w nas uwierzyli, moim zdaniem autorytet łukowskiego radnego upadł tak nisko, jak w ciągu tych 30 lat nigdy mu się nie zdarzyło. Jest w tym dużo naszej winy - twierdził radny.

Mariusz Chudek zarzucił sobie oraz pozostałym radnym, że często z premedytacją zapominają o praworządności w imię gier personalnych, politycznych i robienia komuś na złość. Stwierdził, że takie zachowania pozbawione są sensu. - Bycie Radnym Miasta Łuków to nie zawsze jest honor, czasami wstydzę się tego w czym uczestniczę - podsumował Chudek. Radny prosił kolegów, by zostawić politykę i zająć się sprawami miasta.

Wotum nieufności

21 radnych udzieliło burmistrzowi absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Przeciwko wotum zaufania głosowali: Baranowski Leonard, Celiński Zygmunt, Chruściel Urszula, Dołęga Robert, Gałach Artur, Jodełko Krzysztof, Okliński Krzysztof, Pszczółkowska Maria, Rybicka-Sicińska Ewa, Skwarek Andrzej oraz Suchodolski Przemysław. Za głosy oddali: Bober Łukasz, Chudek Mariusz, Gomoła Grzegorz, Lipiec Henryk, Okliński Jarosław, Pogonowski Arkadiusz, Popławski Mateusz, Smolarz Ryszard, Wereszczyński Przemysław. Radny Maciej Nurzyński wstrzymał się od głosu.

Martyna Zakrzewska

Starosta: Premier potwierdził, że Łuków będzie miał obwodnicę

Dariusz Szustek przekonuje, że „nie ma tematu budowy drogi po śladzie ulic powiatowych".

Starosta mówi w rozmowie ze „Wspólnotą", że z ust Mateusza Morawieckiego 1 lipca usłyszał zapewnienie, że Łuków będzie miał dużą obwodnicę. - Padło ono w moim gabinecie - zaznacza Szustek. Zdaniem starosty nie ma mowy o poprowadzeniu drogi po śladzie istniejącej już tzw. małej obwodnicy czyli w ciągu alei Kaczorowskiego, Kaczyńskich i Wojska Polskiego. - Najbardziej prawdopodobny przebieg obwodnicy to poprowadzenie jej na zachód od miasta - zaznacza Szustek. 12-kilometrowy odcinek DK63 miałby się zaczynać na ul. Radzyńskiej. Biec dalej w okolicy Świdrów, Ryżek, Zalesia, zalewu Zimna Woda i wychodzić koło lasu Kryńszczak za Gołaszynem. Starosta zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt. - Musimy spieszyć się z obwodnicą, ponieważ w planach jest modernizacja linii kolejowej Łuków - Skierniewice. Obwodnica będzie przecinać „żelazną drogę" - mówi włodarz.

Nowoczesna linia Łuków - Skierniewice

Jak podaje portal „Rynek Kolejowy" PKP PLK poszukuje wykonawcy aktualizacji studium wykonalności dla modernizacji linii 12 (towarowa obwodnica Warszawy) wraz z łącznicami do linii 8. Chodzi o poprawę przepustowości, a także wznowienie regionalnego ruchu pasażerskiego. Zarządca infrastruktury planuje złożenie wniosku o unijne dofinansowanie inwestycji z instrumentu „Łącząc Europę". Według doniesień medialnych nie jest wykluczona zmiana rozmieszczenia stacji i przystanków. W grę wchodzi też podniesienie prędkości maksymalnej dla pociągów pasażerskich do 160 km/h (towarowe w każdym wariancie inwestycyjnym mają jeździć do 120 km/h).

Na odcinku linii 12, przebiegającej przez powiat łukowski (Łuków - Stoczek Łukowski) od kilku lat nie ma ruchu pasażerskiego.

„Szczegółowe prace przygotowawcze"

Wrócimy jeszcze do dużej obwodnicy. 10 kwietnia zakończyły się konsultacje ws. rządowego programu budowy 100 obwodnic. Na Lubelszczyźnie zakłada on realizację siedmiu projektów. Szymon Huptyś, rzecznik prasowy resortu infrastruktury, w e-mailu do „Wspólnoty" nie wskazuje jasno, który z wariantów przebiegu obwodnicy miałby zostać ostatecznie przyjęty. „Kwestie dotyczące parametrów technicznych drogi oraz jej przebiegu będą przedmiotem szczegółowych i prac przygotowawczych. Opracowana zostanie niezbędna dokumentacja oraz przeprowadzony proces wariantowania przebiegu drogi" - pisze przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury. Huptyś przypomina, że program nie przesądza o przebiegu obwodnicy, a wartość zadania w nim wskazana ma charakter wyłącznie orientacyjny.

3,7 km na papierze

Póki co w programie budowy 100 obwodnic widnieje zapis, że obwodnica Łukowa ma mieć 3,7 kilometra. To jedyna oficjalnie dostępna informacja mówiąca o planowanym przebiegu obwodnicy.

W praktyce inwestycja miałaby się sprowadzać do przebudowy tzw. „małej obwodnicy" wybudowanej etapami przez samorząd powiatowy.

Ogłoszenie przetargu na budowę obwodnicy Łukowa jest planowane w pierwszym kwartale 2023 r.

Łukasz Prusak

eprasa.pl d660adcc71

Tenisiści Lewartu w I lidze

Męski zespół Lewartu po raz pierwszy w historii zagra w I lidze tenisa stołowego. - Musieliśmy czekać aż 55 lat, by wychowankami dokonać wielkiej rzeczy i zagrać na naprawdę wysokim poziomie. Jesteśmy w przedsionku Superligi - mówi Jakub Sagan, grający trener lubartowian.

Zespół Lewartu wywalczył awans w składzie: Norbert Jóźwiak, Jakub Sagan, Łukasz Drzewiecki, Bartłomiej Kowalczyk. W jednym meczu drużynę wspomógł Rafał Pawłowski

Tenisiści Lewartu musieli zmierzyć się z najlepszym zespołem z województwa podlaskiego. Spotkanie odbyło się w Białymstoku ze Słonecznym Stokiem. Co warte podkreślenia, nasi gracze triumfowali aż 9:1. - Oba zespoły doszły do wniosku, że będzie to wiążący bój i rewanż w naszej hali nie dojdzie do skutku. Awans bardzo cieszy, jednak świętowanie wyglądało trochę dziwnie. Tak naprawdę w obecnych czasach trudno o jakieś większe spotkania, bo wszędzie można spotkać nakazy i zakazy - dodaje Sagan.

Lubartowianie w Białymstoku wygrali aż dziewięć gier. Jedyną porażkę zaliczył Łukasz Drzewiecki, który uległ 2:3 Marcinowi Romanowskiemu, czyli liderowi rozgrywek w województwie podlaskim. - Nikt z nas nie spodziewał się tak wysokiej wygranej. Przeciwnicy byli liderami rozgrywek. W zeszłym roku walczyliśmy z innym zespołem z tego miasta, a oni z nimi triumfowali. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, jednak daliśmy sobie radę i to nadspodziewanie łatwo - zaznacza szkoleniowiec.

Do tej pory Lewart najwyższym poziomie, na jakim występował była II liga. - Wówczas w kraju były cztery grupy, więc automatycznie więcej zespołów miało promocję. W latach 90. dziewczęta grały na tym samym poziomie, który my wywalczyliśmy - dodaje.

Gra w I lidze (zaplecze najwyższego poziomu - superligi) to większe nakłady finansowe związane z opłatami, sędziami, wyjazdami. - Będziemy mieli do pokonania większe odległości. Czekamy na informacje, do której grupy zostaniemy dokoptowani, ale liczymy się z tym, że będziemy mieli za zadanie pokonania drogi z Lubartowa do Wrocławia czy jeszcze dalej. W drugiej lidze nasze stoły były wystarczające. W wyższej klasie rozgrywkowej potrzebne są dużo lepsze, która jak wiadomo, nie kosztują tysiąc złotych. Wierzymy, że sobie z tym poradzimy - mówi Sagan.

W przeszłości składy drużyn były ogłaszane do końca lipca. Teraz termin może być przedłużony. - Nie znamy siły poszczególnych zespołów. Wiem, że w poprzednim sezonie poziom rozgrywek był bardzo wysoki. Będziemy chcieli się wzmocnić. Być może dojdzie do nas jeden zawodnik, ale nie chcę mówić o szczegółach - twierdzi.

Jak podkreśla szkoleniowiec, ciężko będzie rozegrać cały sezon, czyli 22 kolejki jednym składem. - Czterech zawodników to stanowczo za mało. Pamiętajmy, że będziemy jeździć po całej Polsce. Będziemy chcieli wziąć zawodnika z pierwszoligową przeszłością, który podniesie poziom zespołu.

Słoneczny Stok Białystok - Lewart Lubartów 1:9
Norbert Jóźwiak - Baruch Dariusz 3:0
Jakub Sagan - Kulpa Maks 3:1
Bartłomiej Kowalczyk - Tworkowski Piotr 3:0
Łukasz Drzewiecki - Romanowski Marcin 2:3
Łukasz Drzewiecki - Maks Kulpa 3:0
Bartek Kowalczyk - Baruch Dariusz 3:0
Norbert Jóźwiak -Tworkowski Piotr 3:0
Jakub Sagan - Romanowski Marcin 3:2

DEBLE

Sagan, Kowalczyk - Kulpa, Baruch 3:0
Jóźwiak, Drzewiecki - Romanowski, Tworkowski 3:1

mp

TERMINARZ KLASY A - gr. II (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (15/16 sierpnia)
Żyrzyniak Żyrzyn - BKS Bogucin
Draco Kowala - Amator Rososz-Leopoldów
Wodniak Piotrawin-Łaziska - Wawel Wąwolnica
Wilki Wilków - GLKS Michów
Gabaryty Dęblin - KS Góra Puławska
Serokomla Janowiec - Orły Kazimierz
KS Drzewce - Kadet Lisów
LKS Skrobów - Hetman Gołąb

PROGRAM 2. KOLEJKI (19 sierpnia)
Amator - Hetman
Kadet - Skrobów
Orły - Drzewce
KS Góra - Serokomla
Michów - Gabaryty
Wawel - Wilki
Bogucin - Wodniak
Draco - Żyrzyniak

PROGRAM 3. KOLEJKI (22/23 sierpnia)
Żyrzyniak - Amator
Wodniak - Draco
Wilki - Bogucin
Gabaryty - Wawel
Serokomla - Michów
Drzewce - KS Góra
Skrobów - Orły
Hetman - Kadet

PROGRAM 4. KOLEJKI (29/30 sierpnia)
Amator - Kadet
Orły - Hetman
KS Góra - Skrobów
Michów - Drzewce
Wawel - Serokomla
Bogucin - Gabaryty
Draco - Wilki
Żyrzyniak - Wodniak

PROGRAM 5. KOLEJKI (5/6 września)
Wodniak - Amator
Wilki - Żyrzyniak
Gabaryty - Draco
Serokomla - Bogucin
Drzewce - Wawel
Skrobów - Michów
Hetman - KS Góra
Kadet - Orły

PROGRAM 6. KOLEJKI (12/13 września)
Amator - Orły
KS Góra - Kadet
Michów - Hetman
Wawel - Skrobów
Bogucin - Drzewce
Żyrzyniak - Gabaryty
Wodniak - Wilki

PROGRAM 7. KOLEJKI (19/20 września)
Wilki - Amator
Gabaryty - Wodniak
Serokomla - Żyrzyniak
Drzewce - Draco
Skrobów - Bogucin
Hetman - Wawel
Kadet - Michów
Orły - KS Góra

PROGRAM 8. KOLEJKI (26/27 września)
Amator - KS Góra
Michów - Orły
Wawel - Kadet
Bogucin - Hetman
Draco - Skrobów
Żyrzyniak - Drzewce
Wodniak - Serokomla
Wilki - Gabaryty

PROGRAM 9. KOLEJKI (3/4 października)
Gabaryty - Amator
Serokomla - Wilki
Drzewce - Wodniak
Skrobów - Żyrzyniak
Hetman - Draco
Kadet - Bogucin
Orły - Wawel
KS Góra - Michów

PROGRAM 10. KOLEJKI (10/11 października)
Amator - Michów
Wawel - KS Góra
Bogucin - Orły
Draco - Kadet
Żyrzyniak - Hetman
Wodniak - Skrobów
Wilki - Drzewce
Gabaryty - Serokomla

PROGRAM 11. KOLEJKI (17/18 października)
Serokomla - Amator
Drzewce - Gabaryty
Skrobów - Wilki
Hetman - Wodniak
Kadet - Żyrzyniak
Orły - Draco
KS Góra - Bogucin
Michów - Wawel

PROGRAM 12. KOLEJKI (24/25 października)
Amator - Wawel
Bogucin - Michów
Draco - KS Góra
Żyrzyniak - Orły
Wodniak - Kadet
Wilki - Hetman
Gabaryty - Skrobów
Serokomla - Drzewce

PROGRAM 13. KOLEJKI (31 października)
Drzewce - Amator
Skrobów - Serokomla
Hetman - Gabaryty
Kadet - Wilki
Orły - Wodniak
KS Góra - Żyrzyniak
Michów - Draco
Wawel - Bogucin

PROGRAM 14. KOLEJKI (7/8 listopada)
Amator - Bogucin
Draco - Wawel
Żyrzyniak - Michów
Wodniak - KS Góra
Wilki - Orły
Gabaryty - Kadet
Serokomla - Hetman
Drzewce - Skrobów

PROGRAM 15. KOLEJKI (11 listopada)
Skrobów - Amator
Hetman -Drzewce
Kadet - Serokomla
Orły - Gabaryty
KS Góra - Wilki
Michów - Wodniak
Wawel - Żyrzyniak
Bogucin - Draco

mp

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Bolesna porażka Górnika

Piłkarze II-ligowego Górnika Łęczna przegrali w sobotę w 31 kolejce na własnym boisku z Pogonią Siedlce 2:3. Zielono-czarni, będący liderem tabeli, jeszcze w 86 minucie gry prowadzili 2:1...

Gospodarze szybko otworzyli wynik meczu za sprawą trafienia Bartosza Śpiączki, który okazał się najsprytniejszy w polu karnym i dobił strzał kolegi z drużyny. Tuż po przerwie goście wyrównali za sprawą trafienia Kamila Walkówa, ale „Górnicy" odpowiedzieli błyskawicznie golem z rzutu karnego Pawła Wojciechowskiego - chwilę wcześniej bramkarz Pogoni sfaulował Śpiączkę w polu karnym. Gdy wydawało się, że łęcznianie dopiszą sobie do swojego dorobku kolejne trzy punkty i umocnią się na fotelu lidera II ligi, Pogoń w samej końcówce dwa razy wbiła piłkę do siatki Adriana Kostrzewskiego. Najpierw - w 86. minucie wyrównał Ivan Ocenas, a minutę później zwycięskiego gola dla siedlczan strzelił Marcin Kozłowski.

Do końca rozgrywek pozostały trzy kolejki. Po tym meczu łęcznianie nadal znajdują się na jednym z dwóch miejsc premiowanych bezpośrednim awansem do I ligi.

Dominik Smagała

Cracovia - Lechia w Lublinie

24 lipca o godz. 20 rozpocznie się finał Totolotek Pucharu Polski. Do Lublina przyjadą dwie najlepsze drużyny.

W tym tygodniu odbyły się półfinały. Cracovia Kraków dosyć niespodziewanie pokonała aż 3:0 Legię Warszawa i jako pierwsza uzyskała przepustkę do walki o puchar. Dzień później okazało się, że rywalem „Pasów" będzie Lechia Gdańsk, która po rzutach karnych wygrała 4:3 z Lechem Poznań. W regulaminowym czasie oraz dogrywce było 1:1.

W minionym tygodniu na obiekcie odbyła się konferencja dotycząca finału. Podczas spotkania obecni byli przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz drużyn, które zagrają w najważniejszym meczu.

Finał Totolotek Pucharu Polski odbędzie się 24 lipca o godz. 20 na Arenie Lublin. Początkowo był planowany na 2 maja na PGE Narodowym w stolicy.

mp

Plany Azotów

Piłkarze ręczni Azotów Puławy wznowili przygotowania do nowego sezonu PGNiG Superligi. Zespół poprowadził Lars Walther, który zastąpił na stanowisku Michała Skórskiego, a ten został jego asystentem.

W poniedziałek cała drużyna przeszła badania na obecność koronawirusa. Kolejnym etapem będą obowiązkowe badania do kart zdrowia oraz spotkanie z lekarzem medycyny sportowej.

W kolejnym dniu zaplanowane są testy biegowe w hali sportowej i siłowni. 14 lipca odbędzie się uroczyste przekazanie koszulek nowemu szkoleniowcu Larsowi Waltherowi oraz zawodnikom – Michałowi Jureckiemu i Mateuszowi Zembrzyckiemu.

Na początku okresu przygotowawczego zespół będzie trenował w Ostrowcu Świętokrzyskim (15 -19 lipca). Zaplanowane są trzy treningi dziennie – bieganie, siłownia i piłka ręczna w hali KSZO.

W pierwszym sparingu Azoty zmierzą się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. 6 sierpnia odbędzie się mecz kontrolny z czeskim SKKP Handball Brno. W tym dniu zaplanowano także pożegnanie Pawła Grzelaka, który zakończył sportową karierę. Następnego dnia drużyna sprawdzi swoją formę w spotkaniu z Mieszkowem Brześć.

Puławianie wezmą udział w turnieju w Mielcu (14 - 15 sierpnia). Uczestnikami VIII Memoriału im. Antoniego Weryńskiego są także: Stal Mielec (gospodarz turnieju), Tatran Preszów, NMC Górnik Zabrze oraz Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

21 sierpnia Azoty Puławy zagrają z Siódemką Miedź Legnica w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski.

mp

Grzelak zakończy

33-letni obrotowy Azotów Puławy zakończył karierę. Kończy się pewna era.

Paweł Grzelak został piłkarzem ręcznym przypadkowo. W 2007 lub w 2008 roku brałem udział w spartakiadzie pracowników Zakładów Azotowych. Graliśmy pomiędzy wydziałami w dwa ognie. Jako reprezentant Amoniaku byłem „matką". Rzucaliśmy piłką do siatkówki. Po naszych zawodach odbywał się trening Azotów. Wtedy trenerem był Giennadij Kamielin. Wraz z prezesem Jerzym Witaszkiem podeszli do mnie, zaproponowali przyjście na zajęcia z piłki ręcznej. Następnego dnia już ćwiczyłem z chłopcami.

33-letni obrotowy Azotów Puławy zakończył karierę. Paweł Grzelak skupi się na pracy w Zakładach Azotowych

Spróbowałem, podobało mi się. Usłyszałem, że „coś" we mnie jest i tak się potoczyło - mówi.

Grzelak cały czas jest pracownikiem Zakładów Azotowych. Do tej pory łączył funkcję w firmie z rolą zawodnika. Lars Walther, czyli nowy trener Azotów przedstawił listę zawodników na nowy sezon i tam brakowało Grzelaka. 33-latek postanowił zakończyć karierę. Z zespołem zdobywał brązowe medale mistrzostw Polski, był kapitanem ekipy oraz grał w europejskich pucharach.

mp

eprasa.pl d660adcc71

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

- Rozwiązanie to, wraz z lokalizacją, było wielokrotnie konsultowane z osobami prowadzącymi handel na małym targu i zostało zrealizowane na wniosek przedsiębiorców – przypominają władze miasta

Przenieśli targ, sprzedawcy się wynieśli. Targ-widmo straszy

Nie ma boiska, nie ma targu, nie ma parkingu. Plac przy ul. Morwowej w Opolu Lubelskim stoi bezużyteczny i coraz bardziej irytuje mieszkańców. - Estetyka tego miejsca również pozostawia wiele do życzenia – wytykają.

Rzeczywistość pokazała, że sprzedawcy handlować tu jednak nie chcą

Wraz z rozpoczęciem rewitalizacji małego targu na ul. Ogrodowej stoiska handlujących zostały przeniesione na ul. Morwową, obok komendy policji. Teren został przygotowany. Na trawę wysypano grys. Szkopuł w tym, że w nowej lokalizacji targowisko nie zaczęło działać. Do dziś stoją metalowe wiaty. Tylko ludzi i towaru brak.

Targ-widmo straszy

- Kto był pomysłodawcą tak głupiego projektu, żeby zlikwidować dzieciakom boisko, a wpompować publiczne środki w targ-widmo? Jaki był koszt tego przedsięwzięcia? Mieszkańcy Opola powinni wiedzieć, jak trwoni się pieniądze podatników – stawia pytania w mailu przesłanym do naszej redakcji pan Dariusz Jurak, który zwrócił się z prośbą o zainteresowanie się powstaniem bezużytecznego placu targowego.

Czytelnik wytyka, że przy Morwowej, choć targowisko zostało urządzone, to nie odbywa się tam żaden handel, bo wszyscy sprzedawcy handlują na targowisku miejskim przy ul. Podzamcze. Zwraca również uwagę na estetykę tego miejsca, która pozostawia wiele do życzenia.

- Decyzją jakiegoś urzędnika nie ma boiska, może szału nie było, ale dzieci miały gdzie w piłkę pokopać. Nie ma targu i nie ma parkingu, którego utworzenie tam zapowiadał radny Śpiewak. Jest natomiast wydatek – punktuje pan Dariusz.

Rozwiązanie tymczasowe

Władze miasta zapewniają, że przeniesienie małego targu na teren przy ul. Morwowej jest rozwiązaniem tymczasowym, zaproponowanym tylko na czas modernizacji targu przy Ogrodowej.

- Rozwiązanie to, wraz z lokalizacją przy ul. Morwowej, było wielokrotnie konsultowane z osobami prowadzącymi handel na małym targu i zostało zrealizowane na wniosek przedsiębiorców – przypomina Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Przenosiny stoisk zbiegły się z postępującą epidemią koronawirusa. Jak tłumaczą urzędnicy, z czasem, w toku zmniejszania obostrzeń, pojawiła się opcja umożliwienia handlującym prowadzenie działalności. Jednak w obliczu konieczności funkcjonowania w nowym reżimie sanitarnym, do prowadzenia handlu gmina udostępniła wszystkim obiekt targowiska przy ul. Podzamcze. Pod tym względem zdecydowanie bezpieczniejszy ze względu na jego wielkość.

- Wcześniej nie braliśmy pod uwagę takiego rozwiązania, ponieważ wszystkim zależało na lokalizacji tymczasowego targowiska w centrum miasta – zapewnia burmistrz.

Będzie parking

Magistrat zapewnia, że od samego początku planowane było utwardzenie terenu przy Morwowej, tak aby po okresie tymczasowego przeniesienia targu, można było utworzyć tam parking. Stąd konieczności wybudowania wjazdu i utwardzenia terenu. Koszt to 58 tys. zł.

- Po zakończeniu rewitalizacji małego targu, zbudowany wjazd i utwardzony teren umożliwi zlokalizowanie w tym miejscu parkingu, o który od dłuższego czasu wnioskują mieszkańcy – deklaruje Sławomir Plis.

Agnieszka Ciekot

Dariusz Jurak z Opola Lubelskiego
- Decyzją jakiegoś urzędnika nie ma boiska, może szału nie było, ale dzieci miały gdzie w piłkę pokopać. Nie ma targu i nie ma parkingu, którego utworzenie tam zapowiadał radny Śpiewak. Jest natomiast wydatek

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
Po zakończeniu rewitalizacji małego targu zbudowany wjazd i utwardzony teren na ulicy Morwowej umożliwi zlokalizowanie w tym miejscu parkingu, o który od dłuższego czasu wnioskują mieszkańcy

Policyjny parking już nie straszy

Fot. Michał Czajka

Modernizacja parkingu przy Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim pochłonęła w sumie około 35 tys.zł. Prace sfinansowane zostały ze środków przekazanych przez powiat opolski i Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie

Dziury i kocie łby już zniknęły sprzed siedziby policji. Policyjny parking został nie tylko poszerzony, ale przykryty również nowym dywanikiem asfaltowym.

Do modernizacji parkingu szef opolskich policjantów szykował się od ubiegłego roku. Zniszczony plac szpecił odnowioną elewację komendy, która pojawiła się w związku z prowadzoną termomodernizacją.

Ale już komendant i policjanci nie muszą się wstydzić. Z pomocą przyszły im władze powiatu.

- Zwracałem się do starosty o pomoc, jeśli chodzi o wyremontowanie tego parkingu. Starosta zadeklarował na którejś naszej uroczystości wsparcie, dostrzegł problem i w tym roku wywiązał się z obietnicy – mówi kom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim, który wdzięczny jest za przekazane 30 tys.zł. – Uważam, że teraz komenda ma godny plac, z którego będziemy korzystali nie tylko my - dodaje.

Parking nie tylko zyskał nową asfaltową nawierzchnię i poprawił swoją estetykę. Dzięki temu, że został powiększony, przybyło mu też kilka dodatkowych miejsc postojowych. Łatwiejszy dostęp do komendy będą mieli również niepełnosprawni.

- Wcześniej dochodziło do kolizji na tym parkingu, bo było ciasno. Radiowozy czy interesanci, jak przyjeżdżali, to czasami zaczepiali o pojazdy. Teraz raczej nie powinno się coś takiego zdarzyć – liczy kom. Wierzejski.

Modernizacja parkingu pochłonęła w sumie około 35 tys. zł. Na finiszu jest też termomodernizacja samego budynku komendy.

AC

kom. Leszek Wierzejski,
komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim
Chciałem serdecznie podziękować staroście i Radzie Powiatu za to, że pomogli nam to zrobić. Uważam, że teraz komenda ma godny plac, z którego będziemy korzystali nie tylko my

W SKRÓCIE

Trzy działki pod młotek

Rada Miejska w Opolu Lubelskim zgodziła się na sprzedaż trzech nieruchomości gruntowych położonych przy ul. Cmentarnej.

Wszystkie są własnością gminy. Ich łączna powierzchnia wynosi ponad 26 arów. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działki te przeznaczone są pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Zbyte zostaną w przetargu ustnym nieograniczonym.

Gazownicy ci poradzą

W Opolu Lubelskim ruszył punkt konsultacyjny PGNiG. Czynny jest dwa razy w miesiącu, w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek w Centrum Obsługi Inwestora mieszczącym się przy ul. Strażackiej 8. Na miejscu mieszkańcy i przedsiębiorcy mogą uzyskać informacje dotyczące m.in. zastępowania palenisk opalanych paliwem stałym piecami, które zasilane są paliwem gazowym.

(ja)

eprasa.pl d660adcc71

Strong Klem idzie po mistrza?

Po czterech kolejkach KLEM-LIGI, czyli Lokalnej Ligi Siatkówki już tylko dwie drużyny mogą pochwalić się kompletem zwycięstw. Są to nieoczekiwani liderzy tabeli Strong Klem i obrońcy tytułu LaVidaLoca.

W meczu nauczycieli powiatu puławskiego z ekipą Team Kurów mieliśmy ciekawą konfrontację, ponieważ naprzeciw siebie stanęli byli uczniowie z SP Kurów i ich nauczyciel Wojciech Wręga. Tym razem jednak uczeń jeszcze nie przerósł mistrza, a co więcej Team Kurów jakby speszony rywalizacją z byłym trenerem zagrał swój najsłabszy mecz w lidze. Strong Klem zatem pewnie zagarnął trzy punkty po wygranej 3:0 i umocnił się na pozycji lidera.

W innym ciekawym meczu LaVidaloca wygrała 3:0 z Gumisiami. Drużyna z Rąblowa i Celejowa zajmująca trzecie miejsce przed tym spotkaniem przystąpiła do meczu w okrojonym składzie, natomiast siatkarze z gminy Końskowola wystawili swój najmocniejszy skład z rezerwowymi i głównie ten element był kluczem do zwycięstwa, pomimo bardzo wyrównanej walki.

Lider rozgrywek Strong Klem (w górnym rzędzie od lewej): Mateusz Wręga, Wojciech Wręga, Katarzyna Jarzynka, Piotr Dytkowski, (w dolnym rzędzie od lewej) Wojciech Witkowski, Krystian Bartuzi, Andrzej Jarzynka, Sebastian Wójciak

W jedynym meczu kolejki, który zakończył się innym wynikiem niż pozostałe było starcie Ostatnie Odliczanie - KW Gloria Victis. W nim absolwenci ZSA w Klementowicach reprezentujący Karmanowice spotkali się z aktualnymi licealistami pod nazwą Gloria Victis. Mecz pełen zwrotów akcji z setami na przewagi w drugiej i trzeciej partii, ostatecznie na korzyść Ostatniego Odliczania, które wygrało 3:1. Dzięki temu zwycięstwu dwie ekipy z Karmanowic zrównały się punktami w ligowej tabeli.

Rozgrywki toczą się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach i dofinansowane są z Urzędu Gminy Kurów, a organizatorem jest od 6 lat Uczniowski Klub Sportowy Klementovia.

WYNIKI 4. KOLEJKI

LaVidaLoca – Gumisie 3:0
LaVidaLoca: Daniel Kowalik, Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Damian Rodzik, Bartłomiej Kozak, Michał Murat.
Gumisie: Piotr Matyjaszek, Kamil Kruk, Kacper Poniatowski, Justyna Niezabitowska, Julia Kruk.

CKM Czarni Karmanowice – FC Cieciorka 3:0
CKM Czarni: Przemysław Gawda, Michał Dobrowolski, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Bartłomiej Migdal.
FC Cieciorka: Mateusz Koniarz, Mateusz Styczyński, Paweł Babut, Bartosz Kozak, Łukasz Miazga, Arkadiusz Madejek.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Strong Klem	4	12	12:1
2.	LaVidaLoca	4	12	12:2
3.	Gumisie	4	8	9:6
4.	Czarni Karmanowice	4	6	7:6
5.	Ostatnie Odliczanie	4	3	9:9
6.	FC Cieciorka	4	3	3:10
7.	Team Kurów	4	1	4:12
8.	KW Gloria Victis	4	0	2:12

Strong Klem – Team Kurów 3:0
Strong Klem: Wojciech Witkowski, Piotr Dytkowski, Wojciech Wręga, Sebastian Wójciak, Katarzyna Jarzynka, Krystian Bartuzi, Andrzej Jarzynka, Mateusz Wręga.
Team Kurów: Sebastian Tkaczyk, Aleksander Janicki, Michał Janczak, Krystian Jabłoński, Oliwia Chrzan, Magdalena Bockowska, Ola Kula, Angelika Kopińska, Anna Wyskwar.

Ostatnie Odliczanie – KW Gloria Victis 3:1
Ostatnie Odliczanie: Jakub Wrzesiński, Bartosz Kozak, Kamil Gawlik, Daniel Kruk, Krystian Kałdonek, Konstantyn Ścibior, Marcin Wręga.
KW Gloria Victis: Michał Tarkowski, Jakub Tarkowski, Adrian Bieniek, Ewa Samorek, Albert Samorek, Karol Grykałowski.

mp

Porażka z trzecioligowcem

Adrian Dudkowski i spółka zagrali dobre spotkanie z trzecioligowym Podlasiem (fot. Patryk „Wiceprezes" Suszek

Gracze Powiślaka wrócili do regularnych treningów i pierwszy tydzień zajęć podsumowali spotkaniem z trzecioligowym Podlasiem Biała Podlaska. Jedynego gola dla gospodarzy zdobył Paweł Zabielski, który przez rundę występował w naszym zespole.

Kamil Witkowski posłał do boju czterech zawodników testowanych. Czy któryś zwiąże się z Powiślakiem, to okaże się w najbliższych dniach. Przed drużyną dwa spotkania kontrolne. We środę Powiślak zagra o godz. 16:30 na głównym stadionie z Wisłą Puławy, zaś w sobotę z ligowym rywalem - Lublinianką Lublin.

Podlasie Biała Podlaska - Powiślak Końskowola
1:0 (0:0)

Bramka: Zabielski 80`.
Powiślak: Bicki (43` Zagórski) - Kobus (65` zaw. testowany III), Ptaszyński, Banaszek (43` zaw. testowany I), Sobolewski (70` zaw. testowany IV), Dudkowski (65` Wrzesiński), Wrzesiński (46` Wankiewicz), Sułek (70` Murat), Bernat (46` zaw. testowany II), Pryliński (60` Bernat), Radzikowski (46` Milcz).

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

5:3 GKS Niemce
5:0 Sygnał Lublin
0:2 Stal Kraśnik
0:1 Podlasie Biała Podl.
15.07., Wisła Puławy
18.07., Lewart Lubartów
25.07., Górnik II Łęczna

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA

PRZYBYLI: Kamil Witkowski (trener, Motor II Lublin), Jarosław Milcz, Sebastian Wrzesiński, Dominik Ptaszyński (wszyscy Lublinianka Lublin), Artur Sułek (Orlęta Radzyń Podlaski), Damian Bernat (Wisła Puławy).
ODESZLI: Mateusz Kamola, Krystian Kusal (obaj zrezygnowali z gry), Kamil Piotrowski, Mateusz Antoniak, Mateusz Łakomy, Jakub Zolech (wszyscy szukają klubów), Damian Koprucha (Hetman Żółkiewka), Łukasz Giza (trener, KS Drzewce), Adam Mróz, Józef Zolech (obaj ze sztabu szkoleniowego).

mp

Przyszły arcymistrz?

Spory sukces odniósł młody szachista KS Szach-Partia Puławy Marek Niezbecki. W rozegranym w Lublinie turnieju klasyfikacyjnym zaledwie 10-letni szachista zdobył II kategorię szachową, co biorąc pod uwagę wiek zawodnika, jest bardzo trudne do osiągnięcia.

Marek Niezbecki gra w szachy od zaledwie trzech lat. Rozpoczynał pod okiem Zdzisława Machniewskiego, gdy trafił do SP nr 2 w Puławach. Później uczył go Aleksander Kędzierski, a następnie zaczął treningi pod okiem trenera Łukasza Dymka w KS Szach Partia Puławy, gdzie trenuje do dzisiaj. W międzyczasie rozpoczął też indywidualne treningi z mistrzem krajowym Piotrem Kaimem.

Marek Niezbecki w rozegranym w Lublinie turnieju klasyfikacyjnym zdobył II kategorię szachową

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Podczas lubelskiego turnieju „Szach Królowi – Zostań Mistrzem" Marek Niezbecki zdobył 6,5 pkt. z 7 możliwych, nie przegrywając ani razu. To pozwoliło mu uzyskać 1822 pkt. w rankingu i zdobyć tym samym II kategorię szachową. Z całą pewnością jest to jeden z ciekawiej zapowiadających się puławskich szachistów.

Przy tej okazji serdecznie zachęcamy wszystkich do trenowania szachów. Nabór do nowych grup treningowych prowadzi KS Szach-Partia Puławy, który ma swoją siedzibę w Osiedlowym Domu Kultury M-Pik przy ulicy Lubelskiej 25. Szachy to nie tylko pomysł na rozrywkę, ale to przede wszystkim doskonały sposób na rozwój intelektualny dla osób w każdym wieku. Dzieci grające w szachy odnoszą sukcesy w szkole, szczególnie w przedmiotach ścisłych.

Dotychczasowe sukcesy Marka Niezbeckiego
III miejsce wśród chłopców w mistrzostwach Puław do lat 10 (2019)
I miejsce wśród chłopców w mistrzostwach Puław do lat 10 (2020)
VI miejsce w Grand Prix Puław 2019
III miejsce w drużynowych mistrzostwach powiatu w 2019 i 2018 roku
Mistrzostwo SP nr 2 w Puławach – 2019 i 2020

mp

Chcesz pływać dla Wisły?

Sekcja pływacka Wisły Puławy ogłasza nabór dzieci w wieku 9-10 lat na sezon 2020/2021.

Ogłoszenie kierowane jest do osób zainteresowanych regularnymi treningami pływackimi. Trenerzy i klub poszukuje dzieci, które posiadają umiejętność pływania co najmniej dwoma stylami.

Szczegółowych informacji udziela trener Grzegorz Chojak pod nr. tel. 508 265 737.

mp

eprasa.pl d660adcc71

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska | Gmina Poniatowa | Gmina Józefów nad Wisłą

Z powodu remontu nabożeństwa odbywają się w namiocie

Parafia w Wilkowie postawiła na czystą energię

Ciepło pochodzące ze źródeł geotermalnych już tej zimy będzie ogrzewało kościół w Wilkowie. Miejscowy proboszcz idzie z duchem czasu i do świątyni wprowadza najnowsze technologie.

Fot. Andrzej Sikora

Wartość całego projektu wynosi 965 tys.zł. Parafia otrzymała z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prawie 869 tys. zł dofinansowania

Od wiosny parafia w Wilkowie realizuje projekt związany z termomodernizacją kościoła. Prace posuwają się do przodu pełną parą, bo proboszcz chce, aby jesienią wierni mogli powrócić do świątyni.

W kościele położone są już instalacje na podłodze. Teraz kładziona będzie marmurowa posadzka.

- Jest to dość duże przedsięwzięcie. Wymieniamy posadzki, okna, drzwi, a także ogrzewanie z elektrycznego na geotermalne. Chcemy, żeby to ogrzewanie i ciepło było już nowocześniejsze – mówi ks. Zbigniew Szumiło, proboszcz parafii w Wilkowie.

W tym celu wykonane zostało sześć odwiertów w ziemi. Każdy na 100 m głęboki.

- I stąd będziemy teraz czerpali ciepło do ogrzewania kościoła. Zainstalowane pompy ciepła wspomagać będą baterie fotowoltaiczne – tłumaczy.

Będzie to gruntowa pompa ciepła o mocy 36 kW. Inwestycja przewiduje również ocieplenie sklepienia pod nieogrzewanym poddaszem, modernizację instalacji wewnętrznej, wykonanie systemu zarządzania energią, wymianę oświetlenia oraz montaż wspomnianej instalacji fotowoltaicznej.

Proboszczowi zależy również na tym, aby zabezpieczyć na przyszłość świątynię przed wilgocią. Po ostatniej powodzi, 10 lat temu, mimo iż obiekt został porządnie osuszony, to teraz wilgoć na nowo daje się we znaki. Odsłoniła się po zerwaniu posadzki i pojawiła na ścianach.

Stąd konieczność wykonania dodatkowych prac, czyli pomalowania całego kościoła.

- Nie zakładaliśmy malowania kościoła, bo był malowany po powodzi. Ale, niestety, z uwagi na to, że na ścianach pojawiła się wilgoć, musimy to zrobić – przyznaje proboszcz.

Ale to nie jedyna niespodzianka. Do renowacji trzeba było oddać również ołtarz boczny w kaplicy Matki Bożej. Został już zdemontowany i przekazany do pracowni konserwatorskiej w Warszawie.

ks. Zbigniew Szumiło,
proboszcz parafii w Wilkowie
Jest to dość duże przedsięwzięcie. Wymieniamy posadzki, okna, drzwi, a także ogrzewanie z elektrycznego na geotermalne. Chcemy, żeby to ogrzewanie i ciepło było już nowocześniejsze

Do czasu zakończenia wszystkich prac nabożeństwa w Wilkowie będą odprawiane w warunkach polowych, w namiocie, który ustawiony został przy kościele.

- W zasadzie mamy dwa takie namioty, które są w stanie pomieścić około stu osób. Ustawione są w nich ławki, jest nagłośnienie. Stwarza to dla nas pewne ułatwienie, bo w kościele zgodnie z obostrzeniami sanitarnymi mogło przebywać do tej pory 50 osób – dodaje ks. Zbigniew Szumiło.

Agnieszka Ciekot

995 m nowego asfaltu w Machowie

- Nie robię drogi do swojego domu – zapewnia wójt gminy Wilków, który w minionym tygodniu rozstrzygnął przetarg na przebudowę blisko kilometrowego odcinka w Machowie.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Droga w Machowie robiona była jakieś 20 lat temu. Po powodzi część została wyremontowana. Do zrobienia pozostało około 1,4 km

Przetarg został ogłoszony po raz drugi, gdyż pierwszy trzeba było unieważnić. Powodem był błąd urzędnika i podane przez niego złe dane w ogłoszeniu.

Oferty zostały otwarte w czwartek. Pięć firm zainteresowanych jest przebudową 995 m odcinka gminnej drogi w Machowie. Już widać, że gmina na tym przetargu zaoszczędzi. W budżecie zabezpieczono 363 tys.zł. Tymczasem najniższą cenę zaproponowała spółka Stan-Lub z Bełżyc, lekko ponad 196 tys.zł.

Inwestycja wykonana ma zostać do 20 października br. Na istniejącym, zniszczonym już asfalcie, pojawi się nowa nawierzchnia. Drogowcy wykonają też pobocza i nowe oznakowanie.

- Jest to droga od kaplicy w kierunku Wisły. Znajduje się przy niej kilkanaście domów i sklep. Robiona była jakieś 20 lat temu. Po powodzi część drogi została wyremontowana. Do zrobienia pozostało około 1,4 km. W tym roku zrobimy niespełna kilometr, bo nie mieliśmy decyzji środowiskowej, aby móc robić cały odcinek. Resztę będziemy chcieli dokończyć w przyszłym roku – zapowiada Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Samorządowiec mieszka w Machowie, ale jak zapewnia, nie robi sobie drogi do domu.

- Ja akurat mieszkam przy drodze powiatowej, która prosi się o remont – dodaje.

Gmina Wilków sfinansuje tę inwestycję ze środków pozyskanych z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

(ac)

Orlik czeka na chętnych

Znany jest już harmonogram pracy boiska Orlik w Karczmiskach. Obiekt co prawda będzie otwarty, ale nie codziennie.

W lipcu pograć można na Orliku w piłkę nożną, siatkową, ręczną, koszykówkę i tenis ziemny w poniedziałki i wtorki oraz czwartki i piątki w godzinach 16.30 - 20.30. W weekendy obiekt będzie nieczynny.

Jak będzie pracował Orlik w sierpniu, na razie nie wiadomo.

(ja)

Kawałek pozostaje dyrektorem

Zmiany żadnej nie będzie. Burmistrz zdecydował o dalszych losach dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Joanna Kawałek może odetchnąć z ulgą. Nie pozostanie bez pracy. Bynajmniej przez trzy najbliższe lata. Burmistrz postanowił przedłużyć jej umowę właśnie na taki okres.

- Miałem taką możliwość, więc z niej skorzystałem – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który zrezygnował z ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora CKPiT w związku z upływającą w czerwcu pięcioletnią kadencją obecnej dyrektor.

- Co by nie mówić jednostka działa sprawnie. Zasięgnąłem opinii wszystkich stowarzyszeń współpracujących z Centrum Kultury. I choć te opinie nie są dla mnie wiążące, to wszystkie były pozytywne. Osobiście też nie mam zarzutów co do pracy pani dyrektor. Jak coś dobrze funkcjonuje, to nie ma potrzeby tego psuć – twierdzi Karczmarczyk.

(ac)

Pomoc społeczna narzeka na ciasnotę

Ośrodek Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą potrzebuje nowej siedziby. Obecna nie spełnia już wymagań lokalowych.

O pochylenie się nad sprawą apelował na ostatniej sesji szef józefowskiej pomocy społecznej.

- Uważam, że jest to problem bardzo palący i trzeba będzie w możliwie jak najszybszym czasie dokonać przeprowadzki, ponieważ zadania, które wykonuje Ośrodek Pomocy Społecznej, jak również polityka ochrony danych osobowych wymagają na nas zmian – podkreślał Adam Rędzia, dyrektor OPS w Józefowie nad Wisłą.

AC

Zderzenie volkswagena i forda

Mandatem karnym ukarali policjanci sprawcę kolizji, do której doszło w Poniatowej. Nikt nie został ranny.

4 lipca na ul. Kraczewickiej Volkswagen Golf zderzył się z Fordem Focusem. Z policyjnych ustaleń wynika, że sprawcą kolizji był kierowca volkswagena, 54-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i doprowadził do zderzenia z 32-latką z gminy Poniatowa kierującą Fordem Focus. Sprawca musi zapłacić mandat. Policjanci zatrzymali mu również dowód rejestracyjny.

(ja)

eprasa.pl d660adcc71

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Powiat Opolski

Wyjątek był tylko jeden. Zakład Karny w Opolu Lubelskim to jedyne miejsce, gdzie wygrał Rafał Trzaskowski

Andrzej Duda wygrał u nas w cuglach

Niespodzianek nie było. Andrzej Duda po raz drugi został niekwestionowanym liderem wyborów prezydenckich w powiecie opolskim.

W drugiej turze wyborów prezydenckich Andrzeja Dudę poparło ponad 73 procent mieszkańców naszego powiatu. To lepszy wynik niż odnotował obecnie urzędujący prezydent w województwie lubelskim (66,31 proc.) i całym kraju (51,21 proc.). Andrzej Duda wygrał w cuglach w każdej naszej gminie pozostawiając Rafała Trzaskowskiego daleko w tyle, mimo iż to Trzaskowskiemu przybyło w niedzielę więcej głosów (o 12 proc. w porównaniu do pierwszej tury) niż Dudzie (wzrost o 10 proc.).

Duda z największym poparciem w gminie Chodel

Największym poparciem prezydenta RP obdarzyli mieszkańcy gminy Chodel. Na 3385 osób, które udało się tu w niedzielę do urn wyborczych, Dudę poparło 83 procent.

- Myślę, że zwyczajnie ludziom żyje się lepiej, pewniej, i zbiegło się to w czasie z rządami PiS i prezydenturą Andrzeja Dudy. Programy wspierające rodzinę 500+, 300+, darmowe podręczniki, emerytura+ i podwyższenie minimalnej pensji czy stawki godzinowej za prace to dla mieszkańców najuboższego regionu Polski duże wsparcie – uważa Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu (PiS). - Poza tym przykład dobrej, spójnej ideowo współpracy na linii wojewoda-starosta-wójt, która daje wymierne efekty w postaci inwestycji w naszej gminie. No i dla większości, jak się okazuje, mieszkańców naszej gminy podstawowy kodeks moralny „Bóg Honor Ojczyzna" jest nienaruszalny. Nie daliśmy się nabrać na „szwindel" ze zmianą kandydata i złapać na tworzony na pniu program wyborczy Trzaskowskiego, osadzony na pozornej tolerancji i niezależności – komentuje wynik wyborczy.

Równie wysokim zaufaniem, przekraczającym ponad 81,5 proc., głowę państwa obdarzyli mieszkańcy gminy Wilków. W pierwszej turze w tych dwóch gminach Andrzej Duda również zdobył największe zaufanie. Ale wówczas było ono o około 10 procent niższe.

Najmniej głosów Duda zdobył w gminie Poniatowa i Opole Lubelskie. Według słupków procentowych na ubiegającego się o drugą kadencję prezydenta zagłosowało niespełna 69 proc. mieszkańców. Pierwszą turę wyborów Andrzej Duda zamknął w obu gminach z poparciem na poziomie 59 procent.

- Uzyskany wynik jest tym cenniejszy, że został uzyskany przy rekordowej frekwencji, jakiej nie było od wielu lat. Jest to więc bardzo mocny mandat społeczny dla pana prezydenta – komentuje Sławomir Plis, szef opolskich struktur PiS.

- Rezultat wyborów jest również potwierdzeniem akceptacji dla dotychczasowych działań prezydenta Andrzeja Dudy, jak i szerzej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Na działaniach prezydenta zyskały również samorządy, czego przykładem jest gmina Opole Lubelskie – dodaje.

Zdaniem Plisa, teraz najwyższy już czas zakopać polityczne podziały, zarówno tu na dole w gminach, jak i w całej Polsce i zacząć wspólną pracę dla dobra ojczyzny.

Więźniowie woleli Trzaskowskiego

Rafał Trzaskowski w starciu z Andrzejem Dudą u nas nie miał szans. W żadnej gminie nie odnotował zwycięstwa. Najwyższe, ponad 31-procentowe poparcie otrzymał od mieszkańców gmin miejsko-wiejskich, Poniatowa i Opole Lubelskie. W pozostałych kształtowało się ono na poziomie 17-23 procent.

Ale było tylko jedno miejsce, gdzie Rafał Trzaskowski wygrał. To obwód zamknięty w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Na kandydata Koalicji Obywatelskiej zagłosowało 196 więźniów. Natomiast Dudę poparło 159.

Wyższa frekwencja

Druga tura wyborów prezydenckich cieszyła się u nas o wiele większym zainteresowaniem niż pierwsza. W niedzielę do urn poszło zagłosować 64,29 procent uprawnionych do głosowania. To blisko o pięć procent więcej niż dwa tygodnie temu. Najbardziej zmobilizowali się mieszkańcy gmin Chodel, Karczmiska i Wilków. Tu frekwencja w drugiej turze była o ponad sześć punktów procentowych wyższa niż w pierwszej.

Jak informuje opolska policja druga tura wyborów prezydenckich przebiegła spokojnie.

- Nie obyło się jednak bez incydentalnych zdarzeń związanych ze zrywaniem plakatów wyborczych – przyznaje Bożena Lasota z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Tak głosowali mieszkańcy naszego powiatu

Sześciolatek postrzelił z wiatrówki sześciolatka

Kula z wiatrówki trafiła chłopca w szyje. O jego życie walczą lekarze z Łodzi.

Do dramatycznego zdarzenia doszło w sobotę w jednej z miejscowości w gminie Poniatowa, podczas wspólnej zabawy. Dwóch chłopców weszło do domu, w pokoju znaleźli niezabezpieczoną wiatrówkę. Broń była naładowana. Jeden z sześciolatków wziął broń w rękę i postrzelił rówieśnika. Kula utkwiła w jego szyi.

Ranny chłopiec trafił do szpitala w Lublinie. Tamtejsi lekarze zdecydowali o przetransportowaniu go do Łodzi. W poniedziałek rano, policja jeszcze nie posiadała informacji o stanie zdrowia sześciolatka.

- 67-letni właściciel wiatrówki, który pozostawił ją niezabezpieczoną najprawdopodobniej usłyszy zarzuty. Mężczyzna nie jest spokrewniony z dziećmi – informowała nas wczoraj rano Bożena Lasota z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

(ac)

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Realizacja projektu „Poniatowa - Kraina zdrowego oddechu" dobiegła końca.

Gmina Poniatowa zakończyła rzeczową realizację projektu, którego celem jest wykorzystanie potencjału naturalnych zbiorników wodnych, w celu zwiększenia rozwoju społeczno- gospodarczego miasta Poniatowa.

Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości **1.157.902,26 zł**. w tym z:

- **Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 1.000.364,54 zł.**
- **Budżetu Państwa w wysokości - 157.537,72 zł.**

Wartość całkowita projektu zamyka się kwotą **2.400.000,00 zł.**

Zaplanowane działania zakładały remont 10 zbiorników wodnych położonych w centrum miasta, polegający na odmuleniu dna zbiorników, zagospodarowaniu wypływu źródełka zasilającego zbiorniki, budowie pomostu, remoncie obiektów piętrząco-upustowych, budowie ścieżek wokół zbiorników oraz oświetleniu terenu z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii.

Projekt stanowi kontynuację zintegrowanych działań, zapoczątkowanych remontem Centrum Kultury oraz Kina Czyn i będzie stanowił część kompleksowego rozwiązania, które umożliwi realizację kolejnych projektów dotyczących rewitalizacji w mieście Poniatowa.

eprasa.pl d660adcc71

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młodzież Wisły druga w Krośnie

Jeden mecz, dopiero w finale turnieju, przegrała młodzież piłkarskiej Wisły Józefów w turnieju VICTORIA CUP 2020 w Krośnie. Podopieczni trenera Karola Jaruzela wrócili do domu ze srebrnymi medalami.

Wisła Józefów (rocznik 2010) - II miejsce na VICTORIA CUP 2020 w Krośnie: Antoni Bownik, Amelia Jaruzel, Maja Oświecińska, Alan Łuszczyński, Filip Pluta, Szymon Kozioł, Hubert Pawka, Jan Zarzeczny, Adrian Więcławski, Jan Góralski, Kacper Mazurek, Kacper Maciejewski, Kacper Bernadzki, Sebastian Pęczkowski. Trener: Karol Jaruzel

Fot.Archiwum Karola Jaruzela

Drużyna Wisły Józefów z rocznika 2010 rywalizowała 4 lipca w Krośnie (woj. podkarpackie) w turnieju VICTORIA CUP 2020. W zawodach wzięło udział 11 zespołów: Glinik Gorlice, Grunwald Budziwój, Lech Poznań Football Academy Nowa Dęba, Plon Kawęczyn, Kolejarz Zagórz, Podhalanin Bielcz, Niedźwiadki Lubatowa, Start Rymanów, UKS Jasło, Beniaminek Krosno oraz reprezentująca powiatu opolski ekipa z Józefowa nad Wisłą.

W pierwszej fazie turnieju adepci futbolu z Wisły nie przegrali ani jednego spotkania. Wyższość rywali musieli uznać dopiero w finale rozgrywek, gdy po wyrównanym meczu ulegli Kolejarzowi Zagórz.

dsm

Najlepszym strzelcem turnieju został Antoni Bownik z Wisły Józefów

Fot.Archiwum Karola Jaruzela

SIATKÓWKA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młode siatkarki w wojewódzkim finale

Na koniec sezonu zawodniczki UKS Olimpu Opole Lub. powalczyły w turnieju zespołów 2-osobowych i 3-osobowych. Podopieczne Iwony Konior stanęły na podium.

Drużyna trójek uplasowała się na trzecim miejscu w turnieju. Ekipa Olimpu wystąpiła w składzie: Natalia Ptak, Nela Troczyńska, Lena Duda, Weronika Bednarz

Fot.UKS Olimp Opole Lub/facebook.com

4 lipca w Białej Podlaskiej odbył się siatkarski Finał Wojewódzki Kinder+ Sport w kategorii dziewcząt. Awans do tego etapu uzyskało osiem najlepszych drużyn z turniejów eliminacyjnych w czterech rejonach województwa lubelskiego. Zawodniczki Olimpu wystąpiły w rywalizacji zespołów 2-osobowych i 3-osobowych. Drużyna trójek zajęła trzecie miejsce w swojej rywalizacji (na pięć zespołów), ekipa dwójek zajęła czwarte miejsce w swojej kategorii (na sześć zespołów). Do ogólnopolskich finałów awansowały po dwa najlepsze zespoły z każdej kategorii.- Trójki spisały się bardzo dobrze. Miałam trochę większe aspiracje przed rywalizacją dwójek, ale trafili nam się bardzo mocni rywale. Był wysoki poziom. Niemniej, przed dziewczynami są pozytywne perspektywy. Fajnie, że udało się rozegrać turniej, biorąc pod uwagę, jak to wszystko wyglądało w ostatnich miesiącach z powodu pandemii koronawirusa. - mówi Iwona Konior, opiekunem obu zespołów.

dsm

Drużyna dwójek zakończyła zawody na czwartym miejscu. Ekipa Olimpu wystąpiła w składzie: Hanna Łakoma, Kamila Binięda, Alicja Plis

Fot.UKS Olimp Opole Lub/facebook.com

TENIS STOŁOWY

Wysoko w klasyfikacjach

Młodzi tenisiści stołowi z KS Opolanki Opole Lub. są w czołówce klasyfikacji Grand Prix Województwa Lubelskiego

Fot.Archiwum Sławomira Ignatowskiego

Młodzi tenisiści stołowi z KS Opolanki Opole Lubelskie są wysoko w klasyfikacji turniejów Grand Prix Województwa Lubelskiego. Przed nimi kolejne zmagania.

W tym sezonie rozgrywkowym odbyły się dotychczas dwa turnieje w ramach cyklu Grand Prix Województwa Lubelskiego w Tenisie Stołowym - w lutym i w marcu, kolejno w Niedźwiadzie (pow. lubartowski) i Piotrowicach (pow. lubelski).

Opole Lub. reprezentowali zawodnicy KS-u Opolanki, grający w następującym składzie: Ernest Staniek, Mikołaj Rzepecki, Mateusz Rzepecki i Krzysztof Cieślak. Trenerem zespołu z Opola Lub. jest Sławomir Ignatowski. Zawodnicy z KS-u Opolanki plasują się wysoko w ogólnej klasyfikacji rozgrywek. Mateusz Rzepecki i Krzysztof Cieślak zajmują drugie miejsce w kategorii juniorów (na 21 zawodników), z kolei Ernest Staniek jest czwarty wśród młodzików (na 45 zawodników). Na całe rozgrywki składa się osiem turniejów.

- Cykl rozgrywek przerwała pandemia koronawirusa. Nie ma jeszcze dokładnej decyzji, kiedy zostanie on wznowiony - przyznaje trener Sławomir Ignatowski. - Za osiągane wyniki sportowe i godne reprezentowanie naszego miasta w ostatnich latach przez naszych zawodników w zawodach wojewódzkich i międzywojewódzkich burmistrz Opola Lub. Sławomir Plis ze środków gminnych zakupił dla naszych zawodników i zawodniczek profesjonalny stół do tenisa stołowego niemieckiej firmy Donic - dodaje działacz sportowy.

W cyklu Grand Prix uczestniczą zawodnicy klubów: MKS Lewart Lubartów, MKS STS Lubartów, Kłos Wola Skromowska, UKS Dynamo Gózd, Salos Lublin, Fala Piotrawin, KTS Kraśnik, UKS Giełczew, UKS Niemce, CKFiS Bełżyce, Błękitni Leopoldów, Sygnał Lublin, UKS Wola Osowińska, SMS Włodawa, Tur Turze Rogi, Akonza Lublin i MLKS Wola Sernicka, Tramp Lublin.

dsm

PIŁKA NOŻNA

Stal szuka trenerów

Akademia Piłkarska StalI Poniatowa poszukuje trenerów do grup młodzieżowych. Klub chce się dalej rozwijać w kwestiach szkoleniowych.

KONTAKT

E-MAIL:
kowalskiadrian1992@gmail.com
TEL.: 661 115 006

Chodzi o szkoleniowców dla drużyny rywalizującej w Wojewódzkiej Lidze Trampkarza Młodszego (licencja min. UEFA B) oraz drużyny grającej w Lubelskiej Lidze Młodzika Starszego (licencja min. UEFA C). Wśród wymagań stawianych przez klub są: dobry kontakt z dziećmi, doświadczenie trenerskie, kreatywność i dobra organizacja.

- Bierzemy udział w certyfikacji szkółek piłkarskich. Jako jedyni w powiecie opolskim mamy brązową gwiazdkę od Polskiego Związku Piłki Nożnej. Szukamy trenerów, żeby podnieść jakość szkolenia. Mamy coraz lepsze warunki. Potrzebujemy chętnych do nauki i zaangażowanych osób - mówi Adrian Kowalski, pierwszy trener występujących w lubelskiej klasie okręgowej seniorów Stali oraz koordynator Akademii klubu.

„Oferujemy: atrakcyjne wynagrodzenie, sprzęt treningowy, pomoce dydaktyczne, pracę według określonego planu szkolenia" - zachęcają przedstawiciele „Stalówki".

dsm

eprasa.pl d660adcc71